Nr 229. Kraków, Poniedziałek 23 Maja 1910. Rok XXIX.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38	19	9 kor. 50 h.	3 . 20
W Państwie Niemieckiem	36	18	9 koron	3 . —
W innych państwach	48	24	12	4 . —

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. pozt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Piesna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
W miejscu: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowa administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salamonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Kurlańskiego, Sukiennice. — Handel Krokowskiego, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: Ludwik Plona, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hensoles. — W Szczesławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h. następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Sprawa uniwersytetu lwowskiego.

Sprawa uniwersytetu lwowskiego weszła w ostatnich czasach w stadyum rokowań polsko-ruskich, opierających się na takiej podstawie, że można spodziewać się, iż tym razem trudny ten problem zepchnięty wreszcie zostanie z martwego punktu bezskutecznych walk i sporów między młodzieżą obu narodowości, i że znajdzie się wreszcie droga, na której dadzą się osiągnąć zasadnicze cele Polaków i Rusinów, mianowicie zabezpieczenie polskiego charakteru istniejącego we Lwowie uniwersytetu, a z drugiej strony umożliwienie Rusinom osiągnięcia ich własnego uniwersytetu.

Niedzielna „Neue Freie Presse" przynosi w sprawie tych rokowań szereg informacyi, które mają wiele cech prawdopodobieństwa. Dlatego powtarzamy je w obszerniejszem streszczeniu.

Rokowania w sprawie uniwersytetu lwowskiego toczą się już od dłuższego czasu między Polakami, Rusinami a rządem. Postulaty obu stron są znane. Polacy stoją na tem stanowisku, że uniwersytet lwowski musi pozostać polskim. Rusini zaś chcą go zutrakwizować aż do czasu, kiedy otrzymają własny wyłącznie ruski uniwersytet.

Doprowadzenie obu tych postulatów do kompromisowego załatwienia miałoby, zdaniem wiedeńskiego dziennika, wielkie znaczenie polityczne, ponieważ wpłynęłoby na stosunek wzajemny Polaków do Rusinów, a nadto umożliwiłoby pozyskanie parlamentarnej delegacyi ruskiej dla większości pracy.

Idea takiego kompromisu zarysowała się już we wspomnianych rokowaniach. Z jednej strony mianowicie ma być uznany polski charakter uniwersytetu lwowskiego, z drugiej zaś katedry ruskie mają być „systematycznie wyposażane, rozszerzane i pomnażane". Nie jest jednak dotychczas rozstrzygniętą kwestya, jak daleko ma pójść rozwój wyższego szkolnictwa ruskiego.

„Polacy — pisze „N. Fr. Presse" — oświadczają, że katedry ruskie powinny pozostać w ramach polskiego uniwersytetu, podczas gdy Rusini domagają się założenia własnego samoistnego uniwersytetu. Mimo tej zasadniczej różnicy zdań, obie strony zgodziły się już na to, że polski charakter lwowskiego uniwersytetu ma być zachowany przy równoczesnem rozszerzeniu ruskiego szkolnictwa wyższego".

Chodzi teraz o to, na jakiej drodze ma być ta zasada urzeczywistnioną. Zwyczajna droga ustawodawcza jest w obecnych warunkach prawie niemożliwą, ponieważ wobec doktryny, przyjętej przez Unię słowiańską, że wszystkie postulaty uniwersyteckie narodowości nie niemieckich mają być wspólnie traktowane, z okazyi obrad nad uniwersytem lwowskim wyłoniłyby się natychmiast sprawy uniwersytetu czeskiego w Bernie i słowieńskiego w Lublanie.

Dlatego w trakcie omawianych polsko-czeskich rokowań wyłoniła się myśl załatwienia sprawy uniwersytetu lwowskiego w drodze rozporządzenia cesarskiego, w którem byłby potwierdzony polski charakter uniwersytetu lwowskiego, a równocześnie Rusinom byłaby dana obietnica spełnienia ich żądań uniwersyteckich. Ponieważ zaś żądania te streszczają się w założeniu osobnego uniwersytetu ruskiego, a wedle § 11 lit. i ustaw zasadniczych, o założeniu uniwersytetu nowego może stanowić tylko parlament, przeto owo rozporządzenie cesarskie mogłoby tylko zapowiedzieć utworzenie ruskiego uniwersytetu i przygotować je przez odpowiednie wyposażenie ruskiej nauki wyższej na istniejącym uniwersytecie. Celem tedy dalszych rokowań byłoby wspólne ustalenie treści i brzmienia tego rozporządzenia cesarskiego.

Tyle informacye dziennika wiedeńskiego. Nie przesądzając ich autentyczności, ani też nie uprzedzając ostatecznego wyniku toczących się rokowań, możemy raz jeszcze powtórzyć to, cośmy wielkrotnie na tem miejscu wykazywali, mianowicie, że jak najrychlejsze rozstrzygnięcie kwestyi uniwersytetu lwowskiego jest dla nas samych, jak i dla dobra całego kraju, ze wszech miar pożądane.

Rusini domagają się utworzenia osobnego uniwersytetu dla siebie albo utrakwizacyi istniejącego. Skoro zaś dla nas utrzymanie polskiego charakteru uniwersytetu lwowskiego jest postulatem narodowym, nie podlegającym żadnej krytyce i skoro z drugiej strony nie podobna Rusinom odmówić prawa do wyższej nauki w ich ojczystym języku, to wniosek stąd oczywisty, że należy zgodzić się na założenie osobnego uniwersytetu ruskiego. Wniosek ten zresztą wysnuto z polskiej strony już dawno, pozostawiając tylko otwartą kwestyę siedziby tego ruskiego uniwersytetu i sposobu jego założenia. Kwestya ta jednak jest więcej natury taktycznej, niż merytorycznej. A wątpliwości, jakie ona budzi, nie powinien wpływać na zmianę zasadniczego naszego stanowiska, że Rusini osobny swój uniwersytet w Galicyi otrzymać powinni.

Obecny stan rzeczy w uniwersytecie lwowskim jest możliwie najgorszym. Wśród ciągłych „blokad" i pod nieustającą groźbą awantur i zamieszek ze strony czy to atakujących, czy broniących jego polskiego charakteru, nie może być mowy o prawidłowym toku życia i nauki uniwersyteckiej. A szkody, jakie stąd wynikają, nie wymagają chyba długich wyjaśnień.

Sprawa uniwersytecka we Lwowie dojrzała już do zasadniczego przynajmniej jej załatwienia i jako taka jak najrychlej załatwioną być powinna. Współżycie bowiem obu narodów wytwarza i z natury rzeczy wytwarzać będzie zawsze tyle jeszcze innych zawiłych i bardzo trudnych do rozstrzygnięcia kwestyj, że byłoby błędem, utrudniać je jeszcze bardziej utrzymywaniem na porządku dziennym problemów, których określone rozwiązanie jest już zasadniczo przesądzone.

Interes nasz i kraju naszego wymaga, aby Rusini przekonali się, że z naszej strony nie natrafią na przeszkody w swojem słusznem dążeniu do uzyskania uniwersytetu ruskiego, aby wiedzieli, że jeżeli go mimo to rychło nie osiągną, to przyczy tego szukać powinni w sobie samych, w stosunkach parlamentarnych i ogólno państwowych, a nietylko w naszej rzekomej niechęci dla ich rozwoju kulturalnego.

Uroczystości na Jasnej Górze.

(Koresp. „N. Reformy".)

Częstochowa, 22 maja.

Od kilku już dni niepoliczone rzesze ludzkie otaczają Jasną Górę. Zewsząd spieszą ciągle dalsze tłumy na koronacyę obrazu Matki Boskiej. Lud zgromadził się ze wszystkich stron. Przybyło ogółem 2000 kompanij, a liczba pątników, otaczających klasztor Jasnogórski, przechodzi dobrze milion głów.

Wszyscy biskupi z Królestwa i Litwy bawią tutaj od onegdaj. Więc: koronator ks. Stanisław Zdzitowiecki, biskup kujawsko-kaliski, ordynator miejscowy, Jaczewski, biskup lubelski, ks. biskup Ruszkiewicz, sufragan warszawski, ks. Nowowiejski, biskup płocki, biskup Cieplak, sufragan mohylowski z Petersburga, ks. biskup Michalkiewicz, administrator dyecezyi wileńskiej, ks. Ryx, biskup nominat sandomierski, ks. prałat Antonowicz, administrator sejneński. W klasztorze mieszka przeszło 1000 kapłanów, przybyłych na koronacyę.

Miasto na uroczystość koronacyjną przystroiło się odświętnie; wszystkie domy a zwłaszcza balkony przyzdobiono zielenią i kwieciem. Udział w przystrojeniu miasta wzięła również ludność żydowska, udekorowawszy swoje domy i balkony.

Wieża klasztorna od kilku dni jaśnieje wspaniałą iluminacyą; rzęsiście też oświetlony jest elektrycznością szczytowy obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Klasztor wspaniale przyozdobiono. Przed kościołem urządzono olbrzymi, szkarłatny namiot z baldachimem, zakończonym królewską koroną. Nad bramą główną urządzono ołtarz, gdzie bezustannie odprawiane są nabożeństwa.

Uroczystości koronacyjne rozpoczęły się wczoraj po południu. Ks. biskup Zdzitowiecki, w asyście włocławskiej kapituły, odprawił w wielkim kościele nieszpory pontyfikalne; kazanie wygłosił ks. kan. Fulman. Przed ołtarzem na zewnątrz kaplicy odśpiewano litanię do Najświętszej Panny. Sama koronacya rozpoczęła się dzisiaj rano. Z kościoła wyruszyła procesya na wały, w stronę pomnika ks. Kordeckiego. Na czele procesyi postępowali biskupi, infułaci, rządcy dyecezyj, kapituła włocławska, duchowieństwo. Straż honorową pełnili szambelani papiescy i Sodalisi. Obraz cudowny, umieszczony na tronie, nieśli dostojnicy kościelni i OO. Paulini. Kazanie wypowiedział OO. Bernard Łubieński.

Przebieg uroczystości był wspaniały.

(Tel. „Nowej Reformy".)

Częstochowa, 22 maja.

Uroczystość odbyła się przy udziale około miliona pobożnych. Odczytano najpierw pismo papieskie. W piśmie tem papież porucza arcybiskupowi ks. Zdzitowieckiemu ukoronowanie świętego obrazu i udzielenie błogosławieństwa w imieniu papieża. Potem odbyła się uroczysta procesya, w której wzięło udział 10 biskupów. Odprawiano „Te Deum", a po udzieleniu błogosławieństwa, odniesiono obraz napowrót do kaplicy. Zebrani otrzymali absolucyę i przyjęli św. Komunię.

Częstochowa, 23 maja.

Na ukoronowanie cudownego obrazu Matki Boskiej nową koroną, którą papież podarował w miejsce skradzionej, przybyła ogromna ilość duchownych. Klasztor i domy miasta były udekorowane zielenią i obrazami świętych. Liczbę pielgrzymów przybyłych, oceniają na kilkaset tysięcy. Przybyło wiele pielgrzymek z Warszawy, Lwowa i Krakowa.

Warszawa, 23 maja.

Z powodu uroczystości w Częstochowie, wszystkie polskie sklepy były zamknięte.

Założenie postępowego związku akademików słowiańskich.

(Tel. „N. Reformy").

Lwów, 23 maja.

Wczoraj wieczorem odbyło się tu zebranie moskalofilskich akademików, w którem wzięli udział także delegaci akademików bułgarskich, serbskich i chorwackich. W obradach omawiano sprawę rzekomego prześladowania moskalofilskiej młodzieży akademickiej w Austryi i sprawę dokonanych w ostatnim czasie u niej tak we Lwowie jak i na Bukowinie rewizyj domowych.

Referent uderzał w ostrych słowach na rząd, który wogóle uciska w Austryi narody słowiańskie, usiłując utrzymać je nadal pod komendą i hegemonią niemiecką.

Delegat młodzieży bułgarskiej zwrócił uwagę, że ostatnie rewizye domowe we Lwowie przypominają żywo skandaliczny proces o rzekomą zdradę stanu w Zagrzebiu i prześladowanie antimadziarskich stowarzyszeń w Chorwacyi.

W końcu przyjęto rezolucyę, zwracającą się w ostrych słowach przeciwko uciskowi młodzieży moskalofilskiej we Lwowie i wyrażającą nadzieję, że rząd wkońcu cofnie się z tej drogi.

Po odczytaniu telegramów od dr. Klofacza i dr. Kramarza, wyrażono ostatniemu z nich podziękowanie za jego mowę w komisyi budżetowej, poczem uchwalono założenie związku postępowej słowiańskiej młodzieży akademickiej.

Stanowisko Niemców czeskich.

(Telegr. „Nowej Reformy.)

Praga, 23 maja.

W sali niemieckiego kasyna odbył się tu wczoraj zjazd 300 delegatów niemieckiego stronnictwa postępowego w Czechach. Jako pierwszy mówca zabrał głos poseł Eppinger, który rozwodził się obszernie o organizacyi stronnictwa i o sytuacyi w Sejmie czeskim. Mowca wykazywał konieczność utrzymania dalszej odrębnej organizacyi partyjnej w ramach narodowego związku stronnictw niemieckich i zaznaczył z naciskiem, że niemieccy postępowcy co do szczerości swoich uczuć narodowych nie pozwolą się prześcignąć żadnej innej partyi.

Co się tyczy Sejmu czeskiego, to przedstawia on — zdaniem Eppingera — obecnie widok ciała prawodawczego zupełnie sparaliżowanego i bezwładnego. Tak samo ubezwładniona jest cała autonomia krajowa królestwa czeskiego. Ten stan rzeczy jest wyłącznie dziełem Niemców. „Dążyliśmy do tego celu i cel ten osiągnęliśmy" — wołał mówca — a uczyniliśmy to dlatego, że odmawia się nam zupełnie równego udziału w Wydziale krajowym w instytucyach autonomicznych i urzędnictwie krajowem. Nie zejdziemy też z tego stanowiska, dopóki nie osiągniemy rozdziału narodowego i narodowej autonomii w administracyi kraju. Przedłożone obecnie rządowe projekty językowe wymagają znacznych zmian i poprawek. Nasza obstrukcya powinna już była przekonać Czechów, że istnieją granice, których bez zezwolenia Niemców przekroczyć nie wolno. Z drugiej atoli strony i my powiedzieć sobie musimy, że samą tylko obstrukcyą wszystkiego nie osiągniemy. Nie powinniśmy też odrzucać żadnej sposobności, któraby mogła doprowadzić do porozumienia narodowego, naturalnie tylko na podstawie autonomii narodowej.

Poseł Pergelt omawiał następnie sytuacyę polityczną w całej Austryi. Zaznaczył on na wstępie, że austryacki parlament ludowy jeszcze nie pozbył się chorób dziecięcych, i że wobec tego trudno mu też zdobyć się na prawidłowe funkcyonowanie. Co do akcyi ugodowej, to, zdaniem mowcy, doświadczenie uczy, że ogólnego jej przeprowadzenia w całem państwie na jednolitej postawie osiągnąć się nie da, że możliwem to jest tylko osobno w każdym kraju. Okazało się to możliwem na Morawach, dlaczegóżby więc nie miało się dać osiągnąć także w Czechach? Obstrukcyi nie należy uprawiać dla obstrukcyi, lecz jedynie dla osiągnięcia realnych celów. Pozaparlamentarne załatwienie sporu czesko-niemieckiego mogłoby stać się niebezpiecznem dla obu stron. — Ażeby jednakże Niemcy uzyskać mogli wkońcu to, o co walczą, potrzebna jest najzupełniejsza jednomyślność wszystkich stronnictw niemieckich w narodowych sprawach.

Następnie przemawiali posłowie Bachmann, Urban, dr Maly (przeciwko szkołom obcym na terytoryum niemieckiem) i dr Hackel o obstrukcyi, poczem przyjęto rezolucyę, wyrażającą zadowolenie z powodu ściślejszego połączenia się posłów niemiecko-postępowych w parlamencie i Sejmie — dalej przeświadczenie, że polepszenie stosunków w Austryi nastąpić może jedynia po przyznaniu Niemcom w Czechach zupełnej narodowej odrębności i autonomii. — Rezolucya kończy zapewnieniem, że dopóki Czesi zasadniczo nie zgodzą się na spełnienie tego postulatu do uruchomienia Sejmu czeskiego dopuścić nie należy.

Głosy polskie w prasie francuskiej.

Z powodu projektu oderwania Chełmszczyzny od Królestwa Polskiego, pojawiają się w prasie francuskiej poważne artykuły i większe rozprawy, potępiające ten krok rządu rosyjskiego równie ze względów zasadniczych, jak oportunistycznych. Niedawno bardzo wybitny pisarz francuski, mający w Rosyi pewien posłuch, Anatol Leroy-Beaulieu ogłosił w „Revue des Deux-Mondes" p. t. „Rosya nowoczesna i wolność religijna", obszerne studyum, w którem projekt rządu rosyjskiego oderwania Chełmszczyzny od Polski, nazwał „nieprawym i potwornym" — „inique et monstrueux".

Po zjawieniu się tego studyum pospieszył p. Antoni Żwan z odpowiedzią dziękczynną, ogłoszoną w dzienniku paryskim „Gil Blas", na miejscu naczelnem. P. Zwan występuje dosyć często w prasie francuskiej, jako szermierz sojuszu franko-słowiańskiego, rozwijając znaczną swadę i jeszcze znaczniejszy romantyzm polityczny. „Należąc do tych — pisze p. Żwan — którzy przyszłość Polski upatrują w zgodzie z Rosyą, uważam za obowiązek szukać pomocy i oparcia u takich ludzi, jak pan, przeciwko niszczycielce moich nadziei". Niszczycielką ową nadziei p. Żwana jest Rosya, która — jak podnosi p. Żwan w dalszym ciągu swojego artykułu — sama jedna w Europie nie zdobyła się na potępienie pruskiej ustawy wywłaszczającej, którą napiętnował cały świat cywilizowany z Francyą na czele.

Nic dziwnego — czytamy w dalszym ciągu artykułu — że „sympatye polskie dla Rosyi rozwiały się, równie jak wiara w słowiańskie posłannictwo jej". A to — zdaniem p. Żwana — nie może być obojętnem dla Rosyi wobec faktu, że Austrya dzierży silnie w ręce sztandar Słowian katolickich, a Prusy „zmieniły nieco swoją politykę wobec Polaków". Oczy Polaków zwracają się ku Wiedniowi, a zaczną może zwracać się ku... Berlinowi. Dla Francyi nie może to być obojętnem, jeżeli „dzieło Kronstadu i Tulonu ma pozostać realną kombinacyą polityczną" — Francya powinna „zgasić ogień podłożony ręką nieświadomą pod gmach mądrej polityki". Naostatek wzywa p. Żwan wprost pomocy Francyi dla Rosyi" w interesie zgody rosyjsko-polskiej i sojuszu francusko-słowiańskiego.

Niestety Francya urzędowa nie sądzi, ażeby

KAZIMIERZ PRZERWA-TETMAJER.

GRA FAL.

Powieść w związku z „Królem Andrzejem".

36 (Ciąg dalszy).

Pisała:

Palę się cała! Drogi przyjacielu! Jestem na drodze ziszczenia, do czego mnie popychałeś — używam do wielkich i świętych rzeczy danych, które mi Bóg dał — mego tytułu, mojej urody, mego stanowiska i majątku.

Czuję, że siłami memi ciągnę maszynę, która z grzmotem piorunu wjedzie na arenę świata. Czy wyobrażasz pan sobie nową krucyatę? Krucyatę, na której czele stoi krzyż w imię praw narodów?! Coś podobnego, o czem mógł marzyć Zygmunt Krasiński, co wcielić w czyn chciał Mickiewicz, co się malować w złocie i tęczy mogło Słowackiemu? Wyobraża pan sobie podniesione i powiedzione ludy, nową wyprawę krzyżową, wyprawę krzyżową na Krzyżaków?

Jestem na tej drodze. Najpotężniejsze koło maszyny jest w moich rękach. Ciągnę je. Zapalam olbrzymiego ducha. Sama lampka niewielka, rozpłomieniam od mego ognia pochodnię kolosalną, która łunę na niebo świata rzuci. Myśl mię olśniewa. Boże! Przez słabe i liche narzędzia sprawujesz wielkie sprawy, sprowadzasz święte rzeczy!

Wszystko, wszystko uczynię"...

Korecka kupowała i zyskiwała sama równocześnie. Wielka idea, która ją przepełniła i namiętność, która ją ogarnęła, stopiły się w ogniu jej duszy wespół, jak dwa metale w jeden tygiel rzucone. Słodko, słodko w ten sposób posiąść, zdobyć, uwikłać...

Był to cichy skwarny dzień, tak gorący, że kwiaty w oczach więdły. W Zatoce Neapolitańskiej szumiało szafirowe morze. Wówczas w ustronnym, tajemnym pokoju, uniesiona szałem myśli i krwi, Korecka krzyknęła: przysięgasz?! — a odpowiedź: „przysięgam" — wypowiedziały szeptem stłumionym gorejące usta w jej białą pierś.

O, jakże śmiał się ten, który je wyrzekł, powróciwszy do swego rzymskiego pałacu! Jakże śmiał się z naiwności, głupoty, dziecińtwa tej biednej, małej Polki — o głupia, o zabawna, o sancta simplicitas! Ale cyt! „Krucyata" musi nastąpić — paść mają słowa, które wstrząsną światem... Długo, długo trzymać trzeba ten klejnot w rękach, tego rajskiego ptaka, który raz pierwszy kocha... Długo, długo, długo...

. . . .

„Droga pani — pisał Toszczyński z Nicei — zamiast być tam z karabinem w ręku, muszę siedzieć na „jasnym brzegu" i szukać zdrowia, które się zepsuło. Byłem w Paryżu, w Berlinie, w Monachium. List pani pełen goryczy, pełen smutku odebrałem. I ja przepełnioną smutkiem mam duszę. Ludzie od nas jeżdżą za granicę dla rozerwania się, dla odetchnięcia, dla rozweselenia. Jakże im zazdroszczę! Na mnie w sposób zabijający oddziaływa ta pełnia życia, ta swoboda umysłu, ta radość życia, jaką widzę u Francuzów, u Włochów, u Niemców w porównaniu do tej nędzy, niedoli, ponurości życia, jaka panuje u nas. Granica Polski u każdej jej rubieży: to cmentarz. Ten konduktor, Wiedeńczyk, który w Trzebini, czy Krzeszowicach traktuje polskich chłopów, wsiadających do sznelzugu, jak bydło, i ta zgoda chłopów na to traktowanie; te rozpaczliwe ubogie chałupy, lepianki, brud, prymitywność, jakaś rezygnacya straszna wobec rozpaczliwego status quo.

Przejeżdżałem przez Kraków. Wieczorem stanąłem na Małym Rynku — mglisty był dzień — i ponad gmachy Bursy, tyły kościoła Świętej Barbary i dom jezuicki zacząłem patrzeć na zgubione we mgle wieże Panny Maryi i Świętej Barbary. Zjawisko cudowne, porywające duszę, takie zespolenie natury ze sztuką, coś tak uroczyście zachwycającego, że czułem, iż się zapamiętywam. Ale musiałem odejść, bo w pierwszej minucie już zaczepił mnie pijany murarz, otoczony trzema pijanymi towarzyszami. Pociągnęli go za sobą inni, może w wielkiej demokracyi polskiej na widok mego bardzo eleganckiego paltotu, aliści natychmiast nadszedł piąty, równie pijany, i wyciągnąwszy rękę ku mnie zaczął bełkotać: weksel? ja dam weksel! weksel?

Przyznaję pani, że w tej chwili pożałowałem, iż zamiast być cierpliwym, nie jestem silny, jak Cyganiewicz. bo jedyne uczucie, jakie mnie ogarnęło, to była niecierpliwość, a jedyne słowo, jakie mi do ust przyszło, to „bydlę". Gdybym był dłużej stał, byłby koło mnie przeciągnął pijak szósty, siódmy, ósmy, piętnasty, gdyż ciągnął ich orszak, dantejsko-tragiczny orszak zaiste i stojąc spokojnie, aby patrzeć na wieże Maryackie we mgłach wieczornych nad dachami domów, byłbym albo zbity, albo zbił kogoś, o ile by był słabszy odemnie i byłbym się znalazł w policyi, jako oskarżony lub skarżący. Serce się krwawi, dusza się rwie, a przecież jak często poprostu trzeba walczyć ze sobą samym, bo wszystkie złe uczucia do ludzi wydzierają się gwałtem z wnętrzności.

Obraz zresztą zupełnie skończony: za sobą miałem szynki, przed sobą klasztor Jezuitów — czegóż więcej potrzeba? To Polska.

Gdzie stąpić, gdzie się ruszyć — jakież życie młodzieży i dzieci jest w Szwecyi, Szwajcaryi, Francyi, Anglii, jakie u nas?! Ludzie znający np. Szwecyę mówią, że trzyletnie dziecko może przejść samo cały kraj, od końca do końca, nikt mu krzywdy nie zrobi, każdy je nakarmi, napoi — u nas? Jeżeli młodzież nasza szkolna starsza i młodsza pojęcia niema i mieć nie może ani o normalnym rozwoju umysłu, ani o szczęściu życia, to z drugiej strony dzicz, złośliwość, zwierzęcość ludzka dochodzi u nas do zenitu. Jesteśmy dziś stajnią rozpłodową wyrzutków społeczeństwa i oazą barbaryzmu.

Narzeka pani na wyższe sfery kraju, ja się zetknąłem z niższemi, z kupcem, rzemieślnikiem, z przemysłowcem, z klasą, która pracuje i zarabia. Rozpacz brała na ten brak poczucia obowiązku, na umiejętność zrażania sobie odbiorców gburowatością, niesłownością, niedbalstwem wykonania, na nieumiejętność fachową i nieznajomość swego fachu. A wszystko z łaski swojej — nikt się tu nie urodził na zarobek — każdy jest zdetronizowanym hrabią, musi pracować, a raczej pracuje, bo musi, ale nie dlatego, że powinien. Solidarności żadnej, zrozumienia swoich interesów wcale. Ci ludzie muszą upadać wobec każdej konkurencyi. Żyd, Niemiec, ktokolwiekbądź musi pokonywać polski brak inicyatywy, brak rzutności, brak sprytu, nieobrotność, lenistwo, niedbalstwo i lekkomyślność.

Nie zbawią nas pojedynczy bohaterowie. Zresztą w Polsce to stara i zwykła rzecz: prędzej się znajdzie Polak, który umie umrzeć, niż Polak, który umie żyć. Do gestu mieliśmy zawsze zdolność, ale do wykonywania roboczych ruchów od dawna jej niemamy. Umarło w Polce pięknie w ostatnich czasach kilku ludzi — cóż zrobili pięknego, gdy żyli?

Zetknęliśmy się oboje z krajem i jak gdyby zasklepione pozornie rany naszych dusz się otwarły.

I obojeśmy uciekli — — iluż tak właśnie robi...

Praca społeczna. Ale galicyjską „pracę społeczną" streścił i usymbolizował rubasznie jeden z wybitnych jej „mężów stanu": „muszę zostać ministrem, bo nie mam z czego żyć, a gdy zostanę ministrem, całujcie mnie razem z całą polityką"...

To samo w swoim kierunku robi wielki galicyjski przemysłowiec, to samo każdy, kto może. Osobista karyera, karyera majątku, ambicyi znaczenia, władzy, karyera swojej osoby z cynicznem lekceważeniem interesów ogółu przy zachowaniu wszystkiego, co należy do demokracyi i hypokryzyi: oto jest droga jednostek partyj, stowarzyszeń i stronnictw ekonomicznych i politycznych wogóle w Polsce, przedewszystkiem w Galicyi. (C. d. n.)

sprawa Chełmszczyzny miała zaszkodzić sojuszowi francusko-rosyjskiemu, zaś zgoda rosyjsko-polska i sojusz francusko-słowiański, to dla niej są wartości niewymierne, któremi się chce posługiwać doraźnie. Francya milczy dyplomatycznie.

Nieco później ogłosił „Gil Blas“ p. t. „Rosya i powinowactwo francusko-polskie“ artykuł znanego realisty warszawskiego p. Stanisława Skarzyńskiego, świadczący, że realiści warszawscy nie wyrzekli się romantyzmu politycznego. Wykazawszy na podstawie obopólnych dziejów politycznych i kulturalnych powinowactwo pomiędzy Francyą a Polską, p. Skarzyński pisze:

„Dzieło Kronsztadu i Tulonu jest owocem mądrego obliczenia dyplomatycznego, które jednakże kłóci się z przeszłością. Żywioły, które chciano zasymilować, są zanadto sprzeczne. Zaszczepiono bujną i szlachetną latorośl na drzewie surowem, nie zdając sobie sprawy z różnolitości soków, z któremi działano. Latorośl francuska miałaby pewne szanse puszczenia pędów na drzewie rosyjskiem, gdyby przedewszystkiem przeszła przez pośredniczącą kulturę, jaką jest kultura polska. Otóż nie tylko nie uczyniono tego, ale kaleczono pędy, które zaczęły pojawiać się na gałęziach polskich, a teraz chcą nawet wyciąć te gałęzie. Innemi słowy: sojusz rosyjsko-francuski powinien był przewidzieć nietylko uzbrojenie sojuszników, ale także warunki ich wewnętrznego pokoju, a przedeszystkiem zapobiedz osłabieniu Rosyi.

„Chcieć oprzeć związek dwóch wielkich narodów na tak przemijających manifestacyach, jak w Tulonie i Paryżu, a nie widzieć szkód, wyrządzanych siłom Rosyi, również jak poruszenia, spowodowanego w umysłach francuskich niesprawiedliwą polityką wewnętrzną Rosyi — to znaczy zapoznawać najpierwotniejsze warunki tej polityki doświadczalnej, która rządzi światem nowoczesnym. Temu błędowi, mądrze wyzyskanemu przez politykę austryacko-niemiecką, przypisać należy ostatnie ewolucye w kwestyi słowiańskiej, która, wydostawszy się stanowczo z torów panslawistycznych, wymaga, jako rękojmi, rozwiązania, ażeby uznano w pełni wolność każdej narodowości. Niezaprzeczenie sojusz francusko-rosyjski mógłby być wielkim zadatkiem pokoju i równowagi w Europie, tymczasem musi wywoływać wielkie rozczarowanie, jeżeli nie wyniki ujemne, jeżeli będzie zapoznawać elementarne zasady polityki, opartej na wiekowych doświadczeniach. Obym był fałszywym prorokiem — jeżeli jednakże polityka rosyjska nad Wisłą trwać będzie w skrajnym nacyonalizmie, przyniesie raczej zyski królom Prus, a nie Rosyi lub Francyi“.

Jak się zdaje, p. Skarzyński nie będzie fałszywym prorokiem. Nacyonaliści rosyjscy urządzają orgie, które, mimo swojej potworności — mają być dopiero obiecującym początkiem. Co zaś do sojuszu francusko-rosyjskiego, co do owej „szlachetnej latorośli, zaszczepionej na drzewie rosyjskiem“ — to urzędownie rzecz wyglądała o wiele prościej. — Francya, przerażona potęgą niemiecką i widmem drugiej inwazyi pruskiej, szukała na oślep oparcia w Rosyi, która znowu potrzebowała koniecznie miliardów francuskich. Stąd „Maryanna“ znalazła się w objęciach niedźwiedzia. Dawna czułość oziębiła się, gdy po stronie Francyi stanął lew brytyjski.

Nowy skandal we Francyi.

Siostra Candida, jak wiadomo, uwięziona, spodziewała się, że bogaci jej przyjaciele i mecenasi pośpieszą jej z pomocą finansową. Myślano z początku rzeczywiście o złożeniu na jej rzecz kilkuset tysięcy franków, ale odstąpiono od tego zamiaru, gdy wyszło na jaw prawdopodobieństwo, że sprzeniewierzenia siostry Candidy sięgają sumy o wiele wyższej, gdyż milionowej. Jak się zdaje, siostra Candida zostanie oskarżona nie tylko o sprzeniewierzenie, ale także o oszustwa. Sędzia śledczy Hubert du Puy w porozumieniu z trybunałem oświadczył siostrze Candidzie, że postępowanie sądowe zostanie umorzone, jeżeli szkodę naprawi. Siostra posiada w Paryżu przy ulicy la Boëtie realność, zaś przy ulicy Miromesnil trzy realności, ale pierwsza jest już podobno sprzedana, reszta zaś jest silnie obciążona długami hipotecznemi.

Gdy sędzia śledczy zawiadomił siostrę Candidę, że ją aresztuje, ona odparła: „Nie popełniłam nic złego, panie sędzio, ale czyń pan, co jest twoim obowiązkiem. Przyszłość okaże, iż ja sama jestem ofiarą“. Co przyszłość okaże, nie wiadomo, ale już obecnie mnożą się poważne poszlaki przeciwko siostrze Candidzie. Pewien lekarz, znający dobrze filantropijne zakłady siostry, nazwał je wobec jednego z redaktorów „Matina“ pospolitym „bluffem“. Siostra Candida wydawała jako organ swoich zakładów pisemko, p. t. „Bulletin de l'Oeuvre“, w którem ogłaszała sprzedaż rozmaitych, zachwalanych ppzez siebie leków, jak n. p. „proszek św. Anny przeciwko reumatyzmowi“, albo „avérine phosphatée“, a nawet „kieszonkową spluwaczkę antiseptyczną“.

Szpital dla dzieci chorych na gruźlicę, założony przez nią w Ormesson, miał być własnością towarzystwa akcyjnego. Siostra Candida rozpisała sprzedaż dwóch tysięcy obligacyj 4 procentowych nominalnej wartości 500 fr. po kursie sprzedażnym 480 fr. Subskrypcya była bardzo słaba. Ogromną reklamę urządziła siostra Candida dla swojego „Zakładu leczniczego“ w Hyères, departament Var. Utworzono komitet lekarski, zamianowano dyrektora, ale brakło chorych. W r. 1898 powstał w Ormesson zakład dla dziewcząt, którego ordynatorem był dr Jerzy Petit, brat dra Leona Petita, który się pozbawił życia z powodu sprawy siostry Candidy. Po dwóch latach dr Jerzy Petit usunął się dobrowolnie.

Jak donoszą z Paryża, sprawa ta zatacza szersze kręgi, mają bowiem nastąpić dalsze aresztowania. Księgi rachunkowe siostry Candidy zabrano do sądu, a prokuratorya w Corbeil otrzymała polecenie, ażeby zabrała całą korespondencyę „Zakładu leczniczego“ w Ormesson.

Już teraz twierdzą wtajemniczeni, że nie obejdzie się przy tej sposobności bez politycznego skandalu. Stronnictwo radykałów socyalistycznych zapowiada, że w Izbie deputowanych bezwzględnie wydobędzie na jaw nazwiska wszystkich osobistości, wplątanych w tę aferę. Deputowany Breton wniesie interpelacyę w Izbie, która wkrótce zgromadzi się na posiedzenie. Równocześnie ma być wniesiony projekt ustawy, wedle której wszystkie zakłady dobroczynne będą znajdować się pod nadzorem państwa.

Wzlot aeroplanu w Krakowie.

Ogromne afisze, czerwieniące się po tablicach ogłoszeń w mieście, zapraszały wczoraj krakowską publiczność na wzlot aeroplanu Bleriota, którym kierować miał inżynier Hieronymus. Wzlotem interesowano się w Krakowie żywo. Jakby złośliwy chochlik płatał zawsze Klubowi atomobilowemu, który urządzał wzlot, figle: próbne wzloty dochodziły do skutku i nawet dawały piękne wyniki, jak wzlot w sobotę wieczorem na wysokość 70 m., na wzlot popisowy przed szerszą publicznością brak było pogody i następowały ciągłe zawody. Wczoraj jednak ostatecznie wzlot przyszedł do skutku i powiódł się wspaniale.

O godzinie 5 ogromne tłumy dążyły na tor wyścigowy. Masy ludzi zaległy Błonia. Karet, samochodów i dorożek nieprzeliczona moc. Tramwaje były aż po brzegi wypełnione jadącymi. Do pomocy policyi dla utrzymania porządku dodano oddział piechoty, który szpalerem stał w pierwszych szeregach cisnącej się na torze publiczności z miejsc tańszych. Dragoni zamknęli drogę ku Czarnej Wsi.

Tymczasem wiatr dość silny, wiejący od północnego-wschodu, nie ustawał. Wzlot miał się odbyć o godzinie 5 i pół wieczorem. Jednak przeszła już godzina 7, Hieronymus nie myślał wzlatać, czekając ciągle zmniejszenia się wiatru. Publiczność poczęła się niecierpliwić, żartowano z niefortunnego pilota i spodziewano się, że wzlot nie przyjdzie do skutku. Ponieważ jednak flaga biała powiewała z hangaru, czekano cierpliwie. Słońce schowało się już za horyzont, mrok zwolna zaczął zapadać, a wiatr chłodny mimo lekkiego osłabienia, dął jeszcze dość znacznie. Wreszcie po godzinie 7·15 wieczorem z hangaru wyjechał płócienny ptak i rozciągnął nad miejscem wzlotu swe białe skrzydła. — Hieronymus niespokojnie przechadzał się, czekając przy spokojnym wietrze pomyślnej chwili wzlotu. Pilot, jak to było łatwo poznać, był zdenerwowany. Widzowie tracili nadzieję, aby wzlot się odbył. — Wiatr nie ustaje. Hieronymus jednak zniecierpliwiony sadowi się na aeroplanie i daje znak, aby śrubę puszczono w ruch. Czuć, że ten człowiek ryzykuje, przez ten krok jednak zyskuje sobie najzupełniej sympatyę zniechęconej dotąd publiczności.

Słychać trzask motoru, szum wirującej śruby. To tylko próba. Po chwili o godzinie 7·25 mechanik puszcza ponownie śrubę. Kilku przychylonych do ziemi ludzi trzyma statek, śruba poczyna się błyskawicznie obracać, Hieronymus daje znak. Aeroplan puszczono, sunie on 40 metrów po ziemi, ster wysokościowy podnosi się, a za nim przód statku, który się wzbija w powietrze na 5, 10 metrów, wreszcie szybuje gwałtownie w górę. Już jest na wysokości 80 metrów.

Widzowie wstrzymują dech w piersiach. Ogromne skrzydła kołyszą się raz w tę to w ową stronę, ale statek z trzaskiem motoru i szumem śruby szybko płynie ponad torem wyścigowym. Zatacza olbrzymi krąg, płynie dokoła toru, ciągle na wysokości 80 metrów i zbliża się do trybun, skąd się wzniósł. Ponad głowami patrzących sunie szybko jakby potworny ptak o wielkich skrzydłach, których delikatne żebrowanie dokładnie znać, gdyż płótno prześwieca. Aeroplan nad trybunami... Burza oklasków. Jeszcze raz leci statek dokoła toru, przecina go przez środek i robi na prawo gwałtowny zwrot. Z daleka znać jak cały statek przechyla się w bok, lada chwila zdaje się runąć z wysokości około 60 metrów. Odzywają się wśród publiczności głosy przerażenia. Aeroplan jednak przychodzi do równowagi i wielkiem kołem aż poza torem wyścigowym wraca na środek pola wzlotowego, zniża powoli lot i na kilkanaście kroków przed hangarem, cicho i w miejscu prawie ląduje. Znowu huragan oklasków. Publiczność wzlotem oczarowana. Cały lot trwał trzy minuty. Wszyscy zostają na swych miejscach, gdyż rozchodzą się pogłoski, że wzlot będzie ponowiony. Rzeczywiście dzielny pilot chciał po raz drugi wzbić się w powietrze, policya jednak ze względu na zagrażające jego życiu niebezpieczeństwo z powodu silnego wiatru, nie zgodziła się na ponowienie wzlotu. — Publiczność rozchodzi się pod głębokiem wrażeniem niezwykłego i ryzykownego lotu, obserwowanego pierwszy raz w Krakowie.

Wzlot się udał i to nadspodziewanie pięknie.

Kronika.

Kraków, 23 maja.

Chorwaci na uroczystości grunwaldzkiej w Krakowie. Prezydent miasta Zagrzebia zawiadomił urzędownie prezydenta dra Juliusza Leo, że miasto Zagrzeb weźmie udział w uroczystościach grunwaldzkich, jakie odbędą w lipcu b. r. Krakowie.

Namiestnik dr Bobrzyński przybył do Krakowa i zamieszkał w hotelu Saskim.

Prof. Ignacy Chrzanowski przybył z Warszawy do Krakowa i wygłosi swój pierwszy wykład na temat: „Pierwiastek wieszczy w poezyi XIX. wieku“, w dniu 30 b. m. o godz. 11 przed południem w auli w Collegium novum.

Posiedzenie Rady m. Krakowa odbędzie się we środę 25 b. m. o godzinie 5 po południu.

Sprawy miejskie. W sobotę odbyło się pod przewodnictwem prezydenta miasta dra Juliusza Lea posiedzenie komisyi inwestycyjnej, na którem uchwalono przedłożyć Radzie miejskiej odpowiednie wnioski. W sprawie zakupna dla miejskiego urzędu zdrowia baraku dla chorób zakaźnych, omnibusu i dorożki jednokonnej. Następnie przyjęła komisya oferty na roboty budowlane przy szkole miejskiej na Maślakówce, oraz zezwoliła, aby w granicy uchwalonego przez Radę miejską kredytu na budowę szkoły przy ulicy Wąskiej, sprawić urządzenie wewnętrzne dla szkoły kosztem 14.000 kor.

Z teatru miejskiego. „Małżeństwo aktorki“, wesoła komedya Bissona, w której pani Leszczyńska święci takie tryumfy w roli aktorki Florentyny — grana będzie w tygodniu bieżącym jutro, to jest we wtorek, poczem schodzi z afisza, wobec dalszych, a już zapowiedzianych ról pani Leszczyńskiej. — W środę dnia 25 b. m. ukaże się Wyspiańskiego: „Noc listopadowa“, nie grana od kilku miesięcy. W piątek pierwszy, po kilku tygodniach, występ dyrektora Solskiego, w roli „Fryderyka Wielkiego“. Zarówno „Noc listopadowa“, jak i „Wielki Fryderyk“. dane będą po raz ostatni w sezonie bieżącym.

Teatr ludowy w Parku krakowskim. Adolfina Zimajer i Helena Rapacka, dwie znakomite wodewilistki, wystąpią dziś po raz ostatni w bardzo wesołym wodewilu „Sposób na mężów“. Adolfina Zimajer“ jest niezrównaną w roli garderobianej teatralnej i gra jej znakomita budzi olbrzymie zainteresowanie. We wtorek „Czarodziej z nad Nilu“ z J. Brzozowską. „Sztygar“ odegranym zostanie we środę na dochód Związku pomocy narod. Rozpoczęły się próby ze sztuki „Ułani księcia Józefa“. W sztuce bierze udział cały personal.

Wieczór muzyczny urządzony staraniem sekcyi muzycznej Stowarzyszenia nauczycielek odbył się wczoraj z równym powodzeniem jak poprzednie. Zakończył on seryę wieczorków bardzo ciekawych ze względu na pedagogiczny kierunek zespolonej działalności kobiecej na polu pedagogiczno-muzycznem. Popisywały się na nich uczenice zaszczytnie znanych od lat wielu nauczycielek jak pp. Czop-Umlauf, Cholewicz, Grodzickiej, Kołomażnik, oraz znanej szerokim kołom naszego miasta nauczycielki śpiewu p. Stanisławy Heumann. Obok tych znanych nazwisk ze świata kobiecego pedagogiczno-muzycznego, wysunęły się na plan pierwszy, siły młodsze pedagogiczne jak pani Fuchs, Kranz, Wasyliszyn, Wiśniowskiej (fortepian), p. Kirkorowej (skrzypce), i panny Ireny Bużyckiej (śpiew). Wykonywano na tych wieczorkach zespoły instrumentalne i wokalne sola fortepianowe, smyczkowe i wokalne. Wieczory te od pierwszej chwili cieszyły się wielką sympatyą młodzieży i publiczności, która szczelnie wypełniała salę i zupełnym sukcesem pedagicznym. Dochód ze skromnych wstępów stanowi podstawę funduszu emerytalnego dla spracowanych nauczycielek muzyki. Mamy nadzieję, że publiczność, przekonawszy się jakiemi siłami pedagocznemi rozporządza sekcya muzyczna i poznawszy jej poważny kierunek, z całym zaufaniem zwracać się będzie do sekcyi o poradę w wyborze nauczycielek dla młodocianych adeptów sztuki.

Towarzystwo lekarskie krakowskie odbędzie posiedzenie we środę 25 maja o godz. 6 wieczór w domu Towarzystwa. Dr Rosenhauch wypowie wykład: „Wyniki nowszych badań nad jaglicą“.

Ze sfer nauczycielskich. Przypominamy, że na mocy uchwały centralnego komitetu dla reformy szkolnictwa ludowego, został przedłużony termin do nadsyłania wypełnionych kwestyonaryuszy z datami statystycznemi dla reformy szkolnictwa ludowego do końca maja. Polskie kwestyonaryusze wysłaliśmy imiennie do wszystkich nauczycieli (lek) w kraju, jeżeli kto jednak z z powodu niedokładności szematyzmu i skorowidza nie otrzymał kwestyonaryusza, zechce zwrócić się po niego do naczelnego zarządu krajowego Związku nauczycielstwa ludowego (Kraków, Kanonicza 19). Za naczelny zarząd Związku naucz. Stanisław Nowak. prezes, Józef Robak, sekretarz.

Jubileusz nauczycielki. Piszą nam z miasta: Pani Anna Kornblum, właścicielka pensyonatu w Krakowie, ceniona w kołach zamiejscowej inteligencyi żydowskiej dla swej pracy na polu wychowawczem, obchodziła w pierwszym dniu Zielonych Świąt uroczyście jubileusz 25 letniej pracy. Z inicyatywy komitetu pań zjechały się licznie dawne pensyonarki, aby złożyć hołd p. K., która szczególnym swym wpływem dała im zdrową podstawę do przyszłego rozwoju i życia — i aby uprzytomnić sobie chwile spędzone niegdyś tak milo i korzystnie pod jej pedagogicznem kierownictwem. Po wyczerpaniu programu odbyło się przyjęcie u p. K., które wśród serdecznego nastroju przeciągło się do późnego wieczora. Zjazd pozostanie na długo w pamięci uczestniczek.

Towarzystwo wzajemnej pomocy rękodzielników odbyło wczoraj po południu na „Kotłowem“ swoje doroczne walne zgromadzenie. Obrady zagaił prezes Tow. p. Karol Markus, wskazując na stały rozwój stowarzyszenia, oraz poświęcił żałobne wspomnienie ś. p. prezesowi Rady nadzorczej ś. p. Aleks. Sułkowskiemu. Po odczytaniu przez sekretarza Towarzystwa, p. Lachowskiego, protokółu z poprzedniego walnego zgromadzenia, prezes Tow. p. Markus złożył sprawozdanie z działalności wydziału za ubiegły rok administracyjny. Wydział odbył w roku przeszłym 13 posiedzeń, brał udział we wszystkich uroczystościach i obchodach narodowych i kościelnych. Dochody wynosiły 16.285 koron, do czego przyczyniła się miejska Kasa oszczędności subwencyą 1000 koron, a Rada m. Krakowa subwencyą 600 koron. Na równi z dochodami wzrosły też rozchody. Szczególnie dużą sumę wyniosły zapomogi udzielane członkom jednorazowo lub stale. Nadto znaczną kwotę pochłonęły lekarstwa, wody mineralne, pogrzeby i t. d. Mimo to pewna nadwyżka pozostała, którą wcielono do funduszu rezerwowego. Członków liczy stowarzyszenie 205.

Po złożonem sprawozdaniu zgromadzeni na wniosek p. Bojarskiego uchwalili wydziałowi absolutoryum, a na wniosek p. Szufy zgromadzenie wyraziło prezesowi p. Markusowi podziękowanie za prace około rozwoju Towarzystwa.

Zgromadzenie zakończyło się wyborami uzupełniającymi do wydziału. Wybrani zostali pp.: Drozdowski Stanisław, Zieliński Bolesław, Szufa Ludwik, Parafiński Piotr, Meresiński Władysław, Stankiewicz Julian, Laberschek Herman, Jahoda Robert, Długoszewski Stanisław.

Wpisy do I. gimnazyum żeńskiego w Krakowie (ulica Wolska 13) na rok szkolny 1910-1911 rozpoczną się 28 czerwca.

„Cracovia“ i „Wisła“. Po interesujących matchach „Cracovii“ z „Törekvös Sportegylet“ i z „Cricketerami“, które były punktem kulminacyjnym zawodów w piłkę nożną tego sezonu, następuje teraz druga serya matchów mniej zajmujących, wśród których pokaźną liczbę zajmują walki z klubami polskimi. Pierwsza z tych walk rozegrała się wczoraj z „Wisłą“ krakowską o mistrzowstwo Krakowa. „Cracovia“ i „Wisła“ od dłuższego czasu rywalizują ze sobą. Pierwsza może się poszczycić pierwszorzędnymi graczami, jakkolwiek nie w tym klubie wykształconymi. „Wisła“ z dumą patrzy na wyniki kilkoletnich wysiłków, którym zawdzięcza wyrobienie nienajgorszej drużyny. Złożona głównie ze studentów, nie może dostatecznie utrzymać ciągłości trainingu i dużo jeszcze ma braków. Spotkanie się obu najlepszych drużyn krakowskich wzbudziło żywe zaiteresowanie wśród publiczności, błonia mimo mającego się odbyć wzlotu aeroplanu zaległy ogromne masy publiczności. Gra jednak tak „Cracovii“ jak i „Wisły“ nie pociągała niczem. Bezplanowość, brak oryentacyi, ospałość. Żaden z grających wczoraj klubów nie wykazał postępu w technice gry. Takie, jak w niedzielę, matche zniechęcą publiczność do tego sportu. Krakowscy footballiści niczego się nie nauczyli w tym sezonie ponad to, co umieli; a wielka szkoda. „Wisła“ poniosła porażkę w stosunku 2:0 bramek. Przy końcu, gdy „napad“ „Wisły“ grał z zawziętością, sytuacyę ratowała bardzo dobra „pomoc“.

Z kraju.

Szczakowa, 22 maja. (Trzeci maja). Pierwszy to raz tego roku obchodziło miasteczko nasze rocznicę nadania konstytucyi. Staraniem Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ i Koła T. S. L. obchód, mimo ulewnego deszczu, wypadł dobrze. Dnia 5 b. m. o godzinie 6 rano orkiestra Sokoła odegrała po ulicach pobudkę, o 9 rano zgromadziły się wszystkie szkoły, stowarzyszenia i korporacye przed czytelnią Sokoła. Stąd o godzinie pół do 10 ruszył pochód do kościoła przy dźwiękach muzyki fabryki cementu. — Na czele pochodu banderya włościańska, oddział Sokołów umundurowcoych, Towarzystwo szkoły ludowej, szkoły i nader liczna publiczność. W kościele uroczyste nabożeństwo odprawił ksiądz rektor Bachorz, a patryotyczne kazanie wygłosił ksiądz Stańko w Jaworznie. Po nabożeństwie ruszył, mimo ulewy, zwiększony pochód przed czytelnię Sokoła, gdzie przemawiał p. Tabaczyński z Krakowa. Wieczór Koło T. S. L. odegrało przy zapełnionej sali „Hanusię Krożańską“ Zenona Parviego, a p. Żuławski odczytał rzecz o konstytucyi 3 maja. — Dnia 8 b. m. Sokół, jako dalszą część obchodu, urządził w sali Sokoła dla inteligencyi wieczór patryotyczny, który rozpoczął słowem wstępnem prezes Bogdani, poczem Kółko amatorskie odegrało przy wielkiem zainteresowaniu, zwłaszcza gości z Królestwa i Prus, „Żniwo Kościuszki“ i „Wesele powstańca“. Zakończyły wieczór żywe obrazy, z których „Zmartwychwstanie Polski“ ze stosownym wierszem M. Liczkowskiego, umyślnie napisanym, żywo słuchaczów poruszył. — Na wieczorku dosyć było Niemców i Rosyan z Granicy.

Kolbuszowa, 22 maja. (Sztandar Sokoli). Dnia 5 czerwca odbędzie się u nas uroczystość poświęcenia sztandaru sokolego. Raniutko odbędzie się pobudka, o 8 i pół rano nabożeństwo, następnie defilada, pochód i przemówienia w sokolni, o godz. 1 w południe wspólny obiad, o godz. 4 po południu koncert muzyki, połączony z zabawą ogrodową na boisku sokolem. O godz. 9 wieczór raut z tańcami.

Przemyśl, 22 maja. (Wzlot balonem. — Defraudacya). Wczoraj rano z błoń na Wilczu nastąpił wzlot ćwiczebny balonu wojskowego „Schwarzenberg“. W łódce siedział porucznik 40 p. p. Bauman. Balon wzniósł się na 2200 metrów i w ciągu dwóch godzin przebył 110 kilometrów, poczem spadł w wsi Świątkowej Wielkiej obok Jasła. Było to drugie ćwiczenie oddziału aeronatycznego przy tutejszym korpusie armii. Oddziałem tym kieruje porucznik 3 p. art. fort. p. Eller.

W tutejszej grupie towarzystwa c. k. weteranów wojskowych odkryto znaczną defraudacyę funduszów. Strata wynosi około 6500 koron. Nadużycia uprawiano od szeregu lat. Sprzeniewierzenia dopuścił się kasyer stowarzyszenia, którego nie należycie kontrolowano. Sprawa ta, która była dla pewnych sfer towarzyskich naszego miasta, prawdziwą niespodzianką, oprze się o sąd karny.

Stanisławów, 22 maja. Rada miejska zawiązała komitet lokalny dla urządzenia w Stanisławowie obchodu rocznicy grunwaldzkiej,

Ze świata.

Przed pogrzebem Orzeszkowej. Z Grodna donoszą: Pogrzeb ś. p. Elizy Orzeszkowej przybierze rozmiary wielkiej manifestacyi czci dla zmarłej autorki. Pierwotnie zamierzono obchod ten rozłożyć na 2 dni, ale wskutek zakazu gubernatora grodzieńskiego zaniechano tego zamiaru. Zwłoki Orzeszkowej spoczywają we własnem jej mieszkaniu w pokoju, zasypanym kwiatami, a przyozdobionym girlandami ze świeżych dębowych liści, przetykanych szarfami o barwach narodowych. Twarz zmarłej pełna spokoju. Istne pielgrzymki nawiedzają dom żałoby, aby oddać hołd śmiertelnym szczątkom znakomitej pisarki.

Zjazd rozpoczął się już dziś; zjeżdżają się tłumnie delegacye z różnych miejscowości Litwy, Wołynia, Rusi, Ukrainy i Podola. Zgłosiło się już kilkunastu mowców, nie licząc zapisanych w Warszawie.

Warszawa wysłała na pogrzeb kilkanaście delegacyi.

Ze wszystkich stron kraju i z zagranicy napływają liczne kondolencye, wieńce i telegramy. Między innemi Akademia umiejętności w Krakowie nadesłała następujący telegram:

W imieniu krakowskiej Akademii umiejętności przesyłamy wyrazy głębokiego smutku z powodu śmierci znakomitej autorki polskiej.

Tarnowski. Ulanowski.

U trumny Orzeszkowej będą złożone wieńce: od rady miejskiej Lwowa, Związku równouprawnienia kobiet we Lwowie, oraz z Helsingforsu z napisem w języku polskim: „Wielkiej kobiecie polskiej i wielkiej autorce od jej wielbicieli finlandzkich, Maili i Józefa Mikkala“.

Gubernator grodzieński polecił, aby wieńce nie były niesione przed zwłokami, lecz wiezione na specyalnych wozach i aby mowy, których liczba ma być ograniczona, były uprzednio ocenzurowane w przekładzie na język rosyjski.

Po zgonie Orzeszkowej. Redakcya „Nowej Reformy“ wysłała kondolencyjną depeszę z powodu zgonu ś. p. Elizy Orzeszkowej do redakcyi „Kuryera Litewskiego“ w Wilnie. Tam też wysłał depeszę prezydent Leo imieniem Rady m. Krakowa.

Tajemnicze morderstwo w Warszawie. Donoszą z Warszawy:

W sobotę zakończyły władze policyjne śledztwo przeciw hr. Bohdanowi Ronikierowi, podejrzanemu o spełnienie tajemniczego morderstwa na osobie szwagra swego 17-letniego Stanisława Chrzanowskiego w „pokojach umeblowanych“ przy ul. Marszałkowskiej.

Hr. Ronikiera przewieziono wieczorem z aresztu policyjnego przy ulicy Spokojnej do więzienia śledczego przy ulicy Dzielnej.

Ostatnie wiadomości policyi śledczej, dotyczyły konfrontacyi handlarzy dywanów i portyer, które wypadły na niekorzyść oskarżonego, oraz przeprowadzenia porównań daktyloskopijnych na odciskach na szkle lampy i innych przedmiotach z odciskami palców oskarżonego. I te zestawienia wypadły na niekorzyść hr. Ronikiera.

Obecnie zaczną się już prowadzone pod kierunkiem władz sądowych, konfrontacye, mające wykazać „alibi“ hr. Ronikiera, który zaprzecza, jakoby w dniu zamordowania Chrzanowskiego znajdował się w Warszawie.

Władze policyjne będą jeszcze w tej sprawie czynne, lecz już na prowincyi, w celu zbadania pochodzenia weksli sfałszowanych, które zjawiły się w Lublinie, Hrubieszowie, Chełmie i Nałeczowie.

Zamordowany Stanisław Chrzanowski był trzecim z rzędu, najmłodszem dzieckiem pp. Chrzanowskich. Siostra zamordowanego drugie z rzędu dziecko, wyszła przed 4 laty za mąż za kuzyna swego hr. Ronikiera, wbrew woli ojca. Miał on przeznaczony od teścia posag w kwocie 100.000 rb. ale po ślubie teść zatrzymał wypłatę posagu i wypłacał hr. Bohdanowi tylko rentę 5000 rb. rocznie która nie wystarczała temuż na pokrycie długów, jakie zaciągnął przed ślubem przez nabycie majątku ziemskiego.

Z tych wszystkich danych, oraz nagromadzonych poszlak, władze dochodzą do przekonania, że tym któremu zgon ś. p. Chrzanowskiego największą mógł przysporzyć korzyść, był Bohdan hr. Ronikier.

Polska wycieczka w Pradze. W sobotę przybyła do Pragi czeskiej wycieczka 70 uczniów i uczenic szkół gospodarczych z Warszawy, pod kierownictwem p. M. Malinowskiego, redaktora „Zarania“, p. Zdeńka Gayera, dyrektora szkoły gospodarskiej i literatki p. Ant. Peldy-Smiszkowej (Antoszki). Gości powitał na dworcu prof. St. Forman, sekretarz „Slovanského klubu“. Gościom użyczyło miasto na czas pobytu sal szkolnych w szkole św. Andrzeja. Pobudką do wycieczki jest wystawa gospodarcza w Pradze.

Międzynarodowy kongres prasy. W piątek, o godzinie 10 rano, jacht „Talia“ w drodze z Poli zawinął do portu Busi, gdzie uczestników kongresu powitali przedstawiciele władz. W południe „Talia“ ruszyła do Cattaro, a podczas tej podróży sekretarz Taunay odczytał sprawozdanie zarządu Związku prasowego, a Schweizer złożył sprawozdanie kasowe.

Następnie prezydent Singer wygłosił referat o przymusie świadczenia ze strony dziennikarzy wobec sądu. Jak to mowca zaznaczył, już w Londynie postawił Aderer wniosek, ażeby stowarzyszenia dziennikarzy postarały się w swoich krajach o zniesienie przymusu świadczenia ze strony dziennikarzy, o ile są odpowiedzialnymi redaktorami. W Austryi jeden sędzia twierdzi, że przymusu takiego niema, drugi natomiast utrzymuje przeciwnie. Stąd sprzeczność w postępowaniu sądowem i starcia z redaktorami, którzy nie chcą zdradzać tajemnic redakcyjnych. Singer oświadczył, że wedle zdania wybitnych prawników wystarczy w Austryi uchwalenie noweli w tej sprawie, co się zaś tyczy innych państw, to sądzi, że w każdym kraju dziennikarze powinni starać się o zredagowanie odpowiedniej formuły, odpowiadającej odnośnemu ustawodawstwu i przedłożyć ją komitetowi. Na podstawie tych formuł zostanie wypracowany ogólny projekt. Uchwalono po ożywionej dyskusyi rozwinąć w tym kierunku międzynarodową propagandę i zwołać ankietę, celem wypracowania właściwej formuły, za którą dziennikarze w swoich krajach mają występować.

Wieczorem w sali parowca odbył się bal. W sobotę rano przybyli goście do Cattaro, gdzie ich rada miejska podejmowała śniadaniem. Stąd uczestnicy kongresu udali się do Raguzy, a następnie do Abazyi, witani wszędzie gościnnie równie przez władze, jako też i ludność.

Morderstwo z zawiści zawodowej. Telegram z Gliwic donosi, że w jednym z tamtejszych hotelów znaleziono powszechnie szanowanego kupca Schmidta z poderżniętem gardłem. Gdy go przeniesiono do jego pomieszkania prywatnego, odzyskał na chwilę przytomność i zeznał, że został napadnięty przez swojego konkurenta. Następnie stracił znowu przytomność i został przeniesiony do szpitala.

Rewolucya chłopska — jak donoszą z Suczawy — wybuchła w majątku Brajestie, należącym do W. Prunkula. Włościanie w liczbie około 500 zajęli mianowicie siłą grunty dworskie i zaczęli ziemię orać i wysyłać bydło na paszę. Obrona ze strony dzierżawcy tych dóbr była niemożliwa wobec postawy wzburzonych chłopów. Włościanie oświadczają, że spodziewali się rozdziału gruntów i pastwisk, że cierpliwość ich skończyła się, a potrzeba ziemi zmusza ich w ten sposób zdobywać swoje prawo. Zachodzi obawa, że zaburzenia przybiorą większe rozmiary. Wobec tego okoliczni dzierżawcy zwrócili się do starostwa z prośbą o wzmocnienie posterunków żandarmeryi.

Zamordowanie uczonego czeskiego. Jak to już doniósł telegram z Petersburga, dyrektor tamtejszego Zakładu etnograficznego i archeologicznego, Radłow, otrzymał wiadomość, że znany badacz, Albert Fric, został w południowej Boliwii zabity przez Indyan. Ponieważ dr Fric przedsięwziął podróż naukową także z ramienia petersburskiej Akademii umiejętności, więc rząd rosyjski zwrócił się po wiadomości w drodze dyplomatycznej do rządu Boliwii. Albert Fric, młody uczony czeski, odznaczył się swojemi podróżami w Ameryce południowej. Stawał tam w obronie Indyan — którzy go teraz zamordowali.

Powtórny lot przez kanał Lamanche. Aeronauta Lesseps urządził w sobotę przez kanał Lamanche powtórny lot, który świetnie się powiódł. Pogoda była z początku bardzo niekorzystna, ale później wyjaśniło się niebo, a gęsta mgła rozprószyła się. Około g. 3 m. 15 po południu wzniósł się Lesseps za pomocą aeroplanu w powietrze i prawie zaraz wzbił się na wysokość 1.000 stóp, przebywając na niej przez całą drogę. Mgła natychmiast wypełniła powietrze ponownie, a była tak gęsta, że Lesseps nie spostrzegł lądu, gdy był od niego oddalony zaledwie o kilkaset kroków. Około g. 4 wylądował gładko koło Dover. Cały lot trwał 45 minut. Torpedowiec francuski towarzyszył aeronaucie, ale załoga torpedowca straciła rychło z oczów aeroplan i ujrzała go dopiero w Anglii. Lesseps twierdzi, że pobił rekord przeszłoroczny Blériota o 10 minut, zaznaczając przytem, że szybował na niezwykłej wysokości. Świadkowie wylądowania chwalą sprawność aeroplanu, który z lekkością ptaka opuścił się na ziemię. Lesseps, którego po stronie angielskiej przyjęto owacyjnie, jest wnukiem Ferdynanda Lessepsa, który zbudował kanał sueski.

Nazajutrz, to jest wczoraj miał Lesseps powrócić tą samą drogą do Francyi. Tymczasem telegram z Londynu donosi:

Lesseps zaniechał z powodu gwałtownego wiatru lotu powrotnego do Calais, który miał się odbyć o 10 rano, i odesłał swój aparat łodzią do Calais.

Po procesie Tarnowskiej. Z Wenecyi donoszą: Gdy sędziowie przysięgli naradzali się nad werdyktem, adwokaci udali się do cel swoich klientów, ażeby ich pocieszać. Prylukow znajdował się w stanie godnym pożałowania, wyrywał sobie włosy z głowy i płakał spazmatycznie. Naumow, który spodziewał się uwolnienia, był bardzo przygnębiony. Perierówna prosiła o pozwolenie odwiedzenia Tarnowskiej. Władza zezwoliła na to. Obie kobiety ściskały się i płakały. Gdy po wyroku oskarżeni opuścili gmach sądu, publiczność zachowywała się wobec nich obojętnie. Perierówna bez eskorty udała się do więzienia, ażeby tam przepędzić noc i widzieć się z Tarnowską. Koło bramy więzienia panie wygwizdały Tarnowską, która do nich wołała: „Grubianki!“ Obrońcy Tarnowskiej i Prylukowa mieli wnieść odwołanie od wyroku.

Sprzeniewierzenia w intendanturze syberyjskiej zostały znowu odkryte, jak donosi telegram z Petersburga. Intendant obwodowy Chaskin został usunięty ze stanowiska i wytoczono mu śledztwo.

Uroczystości grunwaldzkie w Krakowie. Rada miasta Stanisławowa przesłała do rąk magistratu krakowskiego dwieście koron na koszta obchodu rocznicy grunwaldzkiej.

Dar Grunwaldzki. Do administracyi „Nowej Reformy" nadesłali:

Grono nauczycieli i nauczycielek szkoły w Dębnikach 19 koron; uczenice I. i II. kursu seminaryum nauczycielskiego prywatnego w Gorlicach 35 koron 37 hal.; Stanisławowie Tarchalscy 10 koron zamiast wieńca na trumnę ś. p. Teodora Popiołka; Kasyno w Czarnym Dunajcu 25 koron — zebrane przy pożegnaniu p. Stanisława Ziemnowicza.

Repertuar Teatru miejskiego w Krakowie.

W poniedziałek: „Zaczarowane koło". (Występ p. H. Leszczyńskiej.)
We wtorek: „Małżeństwo aktorki". (Występ p. H. Leszczyńskiej.)
We środę: „Noc listopadowa".
We czwartek z powodu święta Bożego Ciała przedstawienia nie będzie.

Repertuar teatru ludowego w parku krakowskim.

W poniedziałek: „Sposób na mężów".
We wtorek: „Czarodziej z nad Nilu".
We środę: „Sztygar".
We czwartek teatr zamknięty.

Głosy publiczne.

Elektrownia w Rzeszowie.

Z przyjemnością dowiadujemy się, że wbrew pierwotnemu projektowi magistrat dopuścił do złożenia oferty na zmieniony projekt centrali elektrycznej w naszem mieście także inne firmy, oprócz trzech pierwotnie wybranych.

Fakt ten wpłynie z pewnością dodatnio na interes naszego miasta, wykluczając „ograniczoną" konkurencyę trzech firm i zaspokoi również obywatelskie uczucia ludzi, stosujących w życiu nie tylko głośne a górno brzmiące słowa, ale i konkretną, rozumnie pojętą obywatelską akcyę. — Dla wyjaśnienia podnieść bowiem musimy, że wykluczone od ponownej konkurencyi były tylko firmy rdzennie austryackie i krajowe.

Nie chcąc wprowadzać zamieszania, nie będziemy poruszać całej tej skomplikowanej sprawy, nie możemy jednak zamilczeć, że poprzednie stanowisko kierujących czynników mogło uledz poważnej krytyce. Obecnie dopuszczenie firm austryackich i krajowych przynosi pewne zadośćuczynienie sumieniu obywatelskiemu. — Lepiej późno, niż nigdy.

Ze względu na krociowe inwestycye nie omieszkamy poruszyć tej sprawy po rozstrzygnięciu.

Rzeszów, d. 21 maja 1910.

Grono obywateli m. Rzeszowa.

3786

Kronika lwowska.

Lwów, 23 maja.

Otwarcie wystawy sztuki we Lwowie. Wczoraj w południe odbyło się we Lwowie otwarcie powszechnej wystawy sztuki polskiej w pałacu sztuki na placu powystawowym. W uroczystości wzięli udział między innemi marszałek hr. Badeni, członek wydziału krajowego Jahl, prezydent Ciuchciński, wiceprezydenci Epler Aszkenazy, Rada miejska in corpore, posłowie Battaglia, Löwenstein, Halban, profesorowie Kasprowicz, Twardowski, Porębowicz, Abraham, przedstawiciele świata literackiego, z Krakowa zaś pp. Axentowicz i Mehoffer. Wszyscy zaproszeni goście zgromadzili się w dużej środkowej sali pięknie udekorowanej kwiatami. — Wystawę otworzył inicyator jej wiceprezydent dr Rutowski piękną przemową.

Powszechna wystawa sztuki polskiej obejmuje około 500 obrazów i rzeźb najnowszej daty. — Mieści się w 18 dużych salach. Są tu dzieła prawie wszystkich współczesnych malarzy i rzeźbiarzy polskich. Wystawę zwiedziło wczoraj kilka tysięcy osób.

Zniesienie konsulatu włoskiego we Lwowie. Wskutek reskryptu ministra spraw spraw wewnętrznych zniesiono definitywnie włoski konsulat honorowy we Lwowie, a natomiast utworzono zawodowy konsulat włoski w Pradze, którego okręg obejmować będzie Czechy, Morawy, Śląsk i Galicyę. Konsulat ten rozpocznie swe czynności z dniem 1 czerwca.

Związek ekonomiczny urzędników, profesorów nauczycieli zawiązano w sobotę we Lwowie. — Wybrano wydział, który ukonstytuuje się jutro.

Repertuar teatru lwowskiego.

We wtorek: „Hrabia Luksenburg".
We środę: „Srebrne szczyty".
We czwartek teatr zamknięty.
W piątek: „Żywy nieboszczyk".

Wybuch „bomby" w Krakowie.

Jak to już donosiliśmy, w sobotę około godziny pół do 10 wieczór, w chwili przejeżdżania wozu tramwajowego koło Parku krakowskiego, rozległ się nagle nadzwyczaj donośny huk jakiejś eksplozyi. Na odgłos huku w całej okolicy powstało zamieszanie. W oknach przy ulicach Karmelickiej, Michałowskiego i Kilińskiego, ukazały się przestraszone twarze mieszkańców.

Z teatru letniego w Parku, krakowskim, gdzie odbywało się przedstawienie, wybiegło wielu z pośród widzów, szukając przyczyny huku.

Z wozu tramwajowego, ponad którym w powietrzu nastąpił wybuch, powypadały wszystkie szyby; na jednego z przechodniów spadł z góry kawałek ciężkiej rury metalowej. Szczęśliwym jednak trafem, podobnie jak przy innych tego rodzaju wypadkach w Krakowie, z pośród ludzi nikt nie poniósł szwanku.

Skąd padł pocisk wybuchowy i w jakim celu został rzucony, nikt nie potrafił wpierwszej chwili wytłómaczyć. Zawiadomiona o wybuchu policya rozwinęła natychmiast energiczne dochodzenia, celem wyśledzenia sprawców wybuchu. Zaraz na pierwszy rzut oka dla organów śledczych charakterystycznem było, że jest to analogiczny wypadek wybuchu z tym, jaki się zdarzył w roku ubiegłym na ulicy Szewskiej. Stwierdzono bowiem, że rurka, w której znajdował się materyał wybuchowy, była sporządzoną z metalu, zupełnie tak samo, jak rurka owej „bomby", rzuconej w ulicy Szewskiej. Dalej tak w tym, jak i tamtym wypadku, materyę wybuchową założono pakułami, których szczątki znaleziono po wybuchu.

Związek ten zdawał się jeszcze pewniejszym przez to, że gdy przy poprzednich wybuchach, jak w Rynku głównym, przy ul. św. Anny i w innych miejscach, wybuchy miały więcej charakter rakietowy, gdyż pociski były sporządzone na wzór wybuchowych ogni sztucznych — to w tych dwóch wypadkach do pocisków użyto jednakich rurek metalowych.

Przybyły na miejsce komisarz policyi, p. Rudolf Krupiński, w towarzystwie koncepisty pol. p. Gebharda, inspektora policyi p. Karcza i agenta p. Schimsheimera rozwinął natychmiast dochodzenia, skąd padł pocisk.

Jak na podstawie zeznań świadków stwierdzono, pocisk padł na wóz tramwajowy z kąta między torem kolejowym a pływalnią wojskową w Parku krakowskim. Rzucono go z poza parkanu, obwieszonego blachami reklamowemi tak, że rzucającego nikt z przechodniów nie widział. Na tej podstawie przedstawiciele policyi przystąpili do szczegółowego zbadania Parku krakowskiego, gdzie spodziewano się znaleść ważne dla dochodzeń ślady.

W czasie poszukiwań komisya policyjna, na podstawie zebranych szczegółów, przystąpiła do rewizyi małego domku, leżącego po prawej stronie od wejścia do parku, gdzie mieści się elektryczna maszyna motorowa, produkująca oświetlenie dla parku i teatru letniego.

Tutaj, przy bliższych oględzinach, znaleziono cały warsztat oraz różne materyały do sporządzania pocisków wybuchowych.

Stwierdzono też wkrótce, że w domku tym mieści się środowisko wyrobów wybuchowych. Na podstawie wyników dokonanej rewizyi aresztowano też natychmiast jako współwinnych Mieczysława Walę, maszynistę, Alfreda Schleichera, czeladnika ślusarskiego z fabryki p. Zieleniewskiego, Roberta Schleichera, pomocnika handlowego i Bohdana Różyckiego, b. aktora teatru ludowego.

Aresztowanych odstawiono w nocy do aresztów policyjnych „pod telegrafem", gdzie natychmiast komisarz Krupiński przystąpił do ich przesłuchania.

W ciągu przesłuchania wszyscy aresztowani do winy się przyznali, tłómacząc się, że ową „bombę" rzucono ot tak — dla igraszki.

Ze względu na to, że tego rodzaju wybuchy, jak sobotni, nadzwyczaj niepokoją publiczność, a nawet bardzo poważnie zagrażają bezpieczeństwu przechodniów, policya stara się o wyświetlenie powodów, dla których aresztowani urządzili sobie laboratoryum i co za cel mieli w rzucaniu bomb „dla igraszki".

Król Jerzy V.

(Telegramy „Nowej Reformy" z dnia 23 maja.)

Orędzie króla Jerzego.

Londyn. Minister spraw wewnętrznych ogłasza następujące królewskie orędzie do narodu:

Głosy przywiązania i oddania się pełnego miłości, które odezwały się jako wspomnienie po moim kochanym ojcu we wszystkich częściach państwa, oraz manifestacye podczas jego drogi na ostatni spoczynek i sposób w jaki ogromne tłumy przejętych miłością poddanych cierpliwie i z czcią oczekiwały sposobności, aby pamięci jego złożyć ostatni hołd, wzruszyły mnie do głębi jak nie mniej moją rodzinę!

„Tak nagła i niespodziewana boleść dowiodła uczuciami, jakie wzbudziła, że strata dotknęła wspólnie mnie i mój naród. Nie jestem dzisiaj osamotniony i to dodaje mi odwagi do patrzenia z całą nadzieją w przyszłość, w pełni wiary w Boga, w zaufaniu do mego ludu i wiernem strzeżeniu ustaw i konstytucyi mego ukochanego kraju". *Jerzy.*

Amnestya.

Londyn. Z okazyi wstąpienia na tron króla Jerzego postanowiła admiralicya ogłosić amnestyę za drobne przekroczenia dyscypliny.

Londyn. Król Jerzy z okazyi wstąpienia na tron zarządził, aby wszystkim więźniom w Anglii, stosownie do wysokości odbywanej przez nich kary, opuszczono z tej kary czas od tygodnia do trzech miesięcy.

Londyn. Ministerstwo wojny, z okazyi wstąpienia na tron króla Jerzego, wydało podobną amnestyę jak admiralicya.

Krwawe starcia w Irlandyi.

Londyn. W mieście Cork, głównej siedzibie dysydentów w partyi irlandzkiej w Irlandyi, zostającej pod przewodnictwem O'Brian'a odbyło się zgromadzenie. Przemawiali O'Brian i Redmont. Dzięki staraniom władz, które skonsygnowały z zewnątrz asystę policyjną przed południem utrzymano spokój. Po południu przyszło jednakże między zwolennikami obu stronnictw do starć. Dwanaście osób odniosło tak silne zranienia, że musiano je przenieść do szpitala. Także członek parlamentu Sheeham odniósł przy tem kontuzye.

Londyn. Wczorajsze obrady w pałacu Buckingham był pożegnaniem cesarza Wilhelma.

Wybory na Węgrzech.

(Telegramy „Nowej Reformy" z dnia 23 maja).

Mowa Lukacsa.

Kremnica na Węgrzech. Minister skarbu Lukacs wygłosił tu mowę programową, w której oświadczył się przeciw obstrukcyi. — O reformie wyborczej powiedział minister, że jest zwolennikiem możliwie wielkiego rozszerzenia praw wyborczych i przytoczył liczne argumenty, że nie zaszkodziłoby to krajowi.

Kandydatura Khuena.

Budapeszt. (Węg. Biuro Kor.) Hr. Khuen-Hedervary wygłosił przed swoimi wyborcami w IV okręgu mowę programową, w której między innemi rzekł: Jest wolą całego narodu powrócić do zasad Franciszka Deaka. Przyczyną ostatnich wstrząśnień było, iż od tej zasady zboczono. Zwrócił się następnie przeciw obstrukcyi, zaakcentował konieczność ponownego porozumienia się narodu z królem, który jest również przejęty zasadami Deaka. Finansowa gospodarka podwyższyła wydatki o 40%. Mowca zapowiada podwyższenie wydatków na armię, które jest jednak konieczne dla zabezpieczenia się przed napadem z zewnątrz. Zanim rząd przystąpi do twórczej pozytywnej akcyi, musi uzupełnić zaniedbania ostatnich czasów i liczy w tem na poparcie całego narodu.

Starcie wyborcze.

Budapeszt. (Węg. B. koresp. We wsi Marzinen w okręgu wyborczym Fogurus, przyszło między zwolennikami kandydata rządowego Wernera i kandydata rumuńsko-narodowego Vajola do starcia. Żandarmerya musiała wkroczyć. Dwie osoby zginęły, a dwie odniosły rany.

Z Austryi.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 23 maja.)

Cesarz Wilhelm w Wiedniu.

Wiedeń. „Mitttagsztg" donosi ze źródła dobrze poinformowanego, że cesarz Wilhelm przybędzie we wrześniu do Wiednia, aby osobiście złożyć cesarzowi Franciszkowi Józefowi życzenia z okazyi 80 rocznicy jego urodzin. Niewiadomo jednak, czy odwiedziny te nastąpią przed, czy po manewrach.

Zgromadzenie urzędników.

Wiedeń. W sali głównej dolno-austryackiego związku przemysłowego zebrali się wczoraj delegaci IX walnego zgromadzenia centralnego Towarzystwa urzędników państwowych i przyjęli między innemi następującą rezolucyę:

Zjazd wyraża bar. Bienerthowi podziękowanie za wniesienie projektu o pragmatyce służbowej oraz przewodniczącemu ankiety p. Prohasce i przewodniczącemu subkomitetu p. d'Elvertowi za żywe zajęcie się tą sprawą. Zjazd wyraża przekonanie, że obie Izby załatwią tę ustawę z uwzględnieniem obywatelskich praw urzędników oraz ich postulatów prawnych, idealnych i materyalnych".

O wydział włoski.

Wiedeń. „Montags Ztg." zapowiada nowe trudności parlamentarne, które stąd wynikną, że Niemcy opuścili Włochów w sprawie włoskiego fakultetu prawniczego i nie chcą dozwolić na założenie tego fakultetu w Wiedniu, ani poprzeć utworzenia go w Tryeście.

Czescy agraryusze o konferencyach.

Praga. Dziś przed południem rozpoczęły się tu obrady czeskich agraryuszów w sprawie wiedeńskich konferencyj pojednawczych. Zdania są podzielone. Posłowie agrarni do Rady państwa są za wnioskiem Bukvaja i obesłaniem konferencyj, posłowie zaś sejmowi i większości komitetu wykonawczego żądają wpierw pewnych rękojmi co do uruchomienia Sejmu czeskiego i zmiany systemu.

Uchwały radykałów czeskich.

Praga. Wczoraj wieczorem odbyło się tu zgromadzenie czeskich radykałów. Pos. Choc oświadczył, że czescy radykali nie dopuszczą, aby narodowościowe konferencye pojednawcze odbyły się w Wiedniu. Czescy radykali są przekonania, że Korona nie dopuści, aby przedłożenia językowe były narzucone.

W rezolucyi, którą następnie przyjęto, potępiono postępowanie Unii słowiańskiej i zapowiedziano zwalczanie nowych punktacyj.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 23 maja.

Napad rabusiów.

Odessa. (Pet. Ag. Tel.) W pobliżu miasta napadły cztery indywidua na pewnego kasyera i obdarły go. Policya polna ścigała rabusiów i dwóch z nich zastrzeliła. — Dwaj inni próbrwali wskoczyć na lokomotywę pociągu, znajdującego się w biegu, przyczem zranili prowadzącego pociąg. Wreszcie udało się policyi ująć dwóch pozostałych rabusiów, którzy już byli osłabieni z powodu otrzymanych postrzałów.

Znieważenie biskupa.

Wiedeń. Z Rzymu donoszą: W miejscowości Militollo we Włoszech ludność, zebrana w kościele, rzuciła się na biskupa, celebrującego mszę św. chcąc go zlynchować. Żandarmerya z trudem ochroniła biskupa i przywróciła porządek.

Pichon i cesarz Wilhelm.

Paryż. W artykule o politycznem znaczeniu pobytu Pichona w Londynie na pogrzebie króla pisze „Temps":

Nikt o tem nie myślał, że cesarz Wilhelm i minister Pichon przy tej sposobności zajmować się będą polityką. Nie jest to jednakże zdradzeniem tajemnicy jeżeli się powie, że obaj wyrazili przy tej sposobności swoje zaufanie co do przyszłości pokoju i jedności opierającej się na pełnych poszanowania ugodach tam, gdzie takie ugody są możliwe. — Francya i Niemcy od kilkunastu miesięcy objawiały tę zgodę w pewnych postulatach, nie czyniąc żadnej ujmy swojej godności, ani swoim interesom.

Wybory w Belgii.

Bruksela. Wczoraj odbyły się wybory, mające na celu odnowienie połowy mandatów Izby. Wybory odbyły się w 85 okręgach, w których dotąd posiadało mandaty 50 klerykalnych, 23 liberałów i 12 socyalistów. Wybory odbyły się w Brukseli, Antwerpii, Namur oraz głównie w wiejskich okręgach Flandryi.

Według znanych do wczoraj, do godziny 11·45 w nocy rezultatów wybrano 40 klerykalnych, 17 liberałów i 7 socyalistów.

Prezydent ministrów Scholaert został ponownie wybrany. Katolicy tracą jedno miejsce.

Kwestya kreteńska.

Konstantynopol. Dzienniki ogłaszają wywiad z ministrem marynarki, wedle którego Turcya oczekuje od mocarstw opiekuńczych dotrzymania obietnic, gdyby się jednak Turcya zawiodła, to rząd nie będzie się ociągał ze spełnieniem swego obowiązku.

Konstantynopol. „Tanin" donosi, że Porta przygotowuje okólnik do mocarstw opiekuńczych, w którym wyraża zadowolenie z ostatniej noty ambasadorów i prosi mocarstwa, aby przeszkodziły wykluczeniu mahometan z Izby kreteńskiej.

Paryż. „Matin" donosi, że dyplomacya europejska osiągnie niebawem porozumienie w sprawie kreteńskiej i poweźmie uchwałę, respektującą prawa zwierzchnicze Turcyi.

Uwięzienie dziennikarza młodoalbańskiego.

Medyolan. Dziennik tutejszy „Secolo" otrzymał od swojego korespondenta, przebywającego w Albanii północnej, następujący telegram z Werisowic: Młodoalbański dziennikarz Imer bej, korespondent dziennika „Ikdam" w Konstantynopolu, został uwięziony. Imer bej znajdował się dopiero od kilku dni na polu walki. Znaleziono przy nim rzekomo kompromitującą korespondencyę. Prawdopodobnie Imer bej zostanie postawiony przed sąd wojenny.

Na wojnę z Grecyą.

Salonika. Skutkiem uchwały wiecu, odbytego w Resna, zgłosiło się już wielu ochotników do marszu na granicę grecką.

Ateny. W Pera, w przedmieściu Konstantynopola, ogłoszono bojkot towarów greckich.

Wśród ludności greckiej podnoszą się głosy, aby zaniechać zwoływania zgromadzenia narodowego, gdyż nie daje ono wcale rękojmi, że Grecya dostanie pożyczkę, której tak bardzo potrzebuje.

Zaburzenia w Persyi.

Tebris. Z Urmii donoszą, że prawosławnych Syryjczyków napadli Persowie i znieważyli. Straż rosyjskiego konsulatu przyszła Syryjczykom z pomocą.

Paryż. „Times" donosi, że Pichon przywiózł z podróży londyńskiej zapewnienie, iż trudności, istniejące w Persyi będą niebawem pokojowo załatwione.

Starcia w Ameryce.

Frankfurt. „Frankfurter Zeitung" donosi z Nowego Jorku: Należąca do rządu nikaraguańskiego kanonierka „Venus" przebiła kanonierkę powstańców. Sto osób utonęło.

Z awiatyki.

Werona. Otwarto tu wczoraj wiec awiatyczny, w którym wzięli udział także Paulhan i Effimow.

Paryż. Farmann przeleciał wczoraj na swoim aeroplanie przestrzeń 80 kilometrów z Wersalu do Etampes.

Abbazia. Kongres dziennikarski uchwalił odbyć kongres w roku przyszłym w Rzymie.

Berno, Dzisiaj walczyły z sobą „Morawska Slawia" z S. K. „Hana". Stosunek 1 : 1. Jak wiadomo „Hana" brała udział w Krakowie w walce z „Wisłą" a „Morawska Slawia" z „Cracovią".

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 23 maja.

Zamach samobójczy. Wczoraj o godz. 6 rano wskoczył z mostu zwierzynieckiego do Wisły w zamiarze samobójczym 30-letni robotnik murarski Adam G. Desperata rychło jednak dostrzegli przechodnie i wyciągnęli z wody, poczem zajął się nim pełniący w tem miejscu służbę żołnierz policyjny. Powodem desperackiego kroku miała być nieszczęśliwa miłość.

Napad na agenta policyjnego. Do więzienia krajowego sądu karnego odstawiono trzech uczestników napadu na agenta policyjnego na Kazimierzu, 15-letniego Ozyasza Finkelhausa, 17-letniego Judę Schönherza i 16-letniego Ezechiela Glassmana. Jak to już donosiliśmy swojego czasu, agenta napadnięto w chwili, gdy aresztował jakiegoś człowieka, który skradł znaczniejszą kwotę Antoniemu Dowrzykowi z Częstochowy.

Z sali sądowej. W dniu 28 b. m. odbędzie się w krajowym sądzie karnym w Krakowie rozprawa przeciw p. Żelawskiemu aktorowi teatru miejskiego, oskarżonemu o zbrodnię gwałtu publicznego i przekroczenie z § 411 (lekkie uszkodzenie ciała) jakiego się miał dopuścić wobec byłej aktorki teatru ludowego p. O. Rozprawie przewodniczyć będzie radca Trzaskowski.

Z kroniki wypadków. W ciągu ubiegłych 48 godzin interweniowało pogotowie ratunkowe w szeregu różnych wypadków, przeważnie chirurgicznych. Między innymi opatrzono niejakiego Józefa Sabałę, robotnika, który przy upadku z huśtawki doznał złamania obojczyka. Rannego przewieziono na klinikę chirurgiczną.

Z wystawy łowieckiej. Z Wiednia donoszą: Francuski minister rolnictwa Ruau zwiedził wczoraj przed południem francuski pawilon na wystawie łowieckiej, a potem całą wystawę, o której wyraził się pochlebnie.

Kometa Halley'a. — Z Wiednia telegrafują: Wczoraj wieczorem obserwowano tu kometę Halleya z wieży gmachu „Uranii" i obserwatoryum uniwersyteckiego. Kometę spostrzeżono o godzinie pół do 9 wieczorem. Najpierw obserwowano go teleskopem, później widoczny był gołem okiem i przedstawił się jako gwiazda drugiej wielkości. Ogona nie widziano, gdyż światło księżyca było zbyt silne. O godz. pół do 11 w nocy kometa znikł.

Rozprawa przeciw Hofrichterowi, jak z Wiednia dzisiaj donoszą, odbędzie się w piątek dnia 27 b. m.

Pożar Skoczowa. Z Opawy donoszą: Pożar Skoczowa trwał przez całą noc z soboty na niedzielę. Spaliło się całe przedmieście. Ogólna szkoda wynosi 600.000 koron.

Brudna sprawa. Z Wrocławia telegrafują: Policya odkryła salon kuplerski, którego właściciela, jakiegoś urzędnika, aresztowano. W sprawę tę wmieszanych jest około 100 kobiet i dziewcząt.

Wybuch w elektrowni. Z Monachium donoszą: Wskutek krótkiego spięcia wybuchł w elektrowni pożar, wskutek którego spłonął dach hali maszyn. Przez krótki czas nie funkcyonowała kolej elektryczna i oświetlenie.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

W. Panu Dr Kazimierzowi Habichtowi, sekundaryuszowi szpitala św. Łazarza wyrażam moje najserdeczniejsze podziękowanie, oraz niewygasłą wdzięczność za bezinteresowną, umiejętną i troskliwą opiekę, jaką otaczał mego męża w czasie jego długiej i ciężkiej choroby (zapalenie opłucnej z wysiękiem). Niech Bóg wynagrodzi Jego trud i udzieli Mu zdrowia i sił, by mógł długie lata nieść pomoc cierpiącej ludzkości. **Helena Szwejkowska.**

Regina Fleischer
Henryk Müller
zaręczeni.
Kraków. Kraków.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 23 maja. (Giełda południowa.)
Marki 117·5[illegible]. Renta majowa 94·25. Renta koronowa węgierska 93·65. Akcye austr. zakł. kred. [illegible] Akcya węg. zakł. kred. 834·—. Akcye Anglobanku 311·25. Akcye Unionbanku 6[illegible]0·50. Akcye Bankvereinu 541·—. Akcye Länderbanku 502·50. Akcye kolei państwowych 756·—. Lombardy 120·25. Akcye fabryki broni 684·50. Akcye tytoniowe 401·—. Alpiny 720·75. Rima-Muranyi 67[illegible]·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2615·—. Losy tureckie 261·—. Ruble 254·25. Akcye galic. Banku hipotecznego 0·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 23 maja. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 208·—. Tow dyskontowe 187·50.
Usposobienie: spokojne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 23 maja.
4-procentowa renta nowa 92·30 rb.; 4½-procentowe listy zastawne Król. Polskiego 94·15 rb.; 5-procentowe listy miasta Warszawy 9[illegible]·85 rb.; 4½-procentowe listy miasta Łodzi 89·50 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 413·— rb. Lilpop 579·— rb.; Puttów 13[illegible]·— rb.; Radzkie 640·— rb.; Starachowice 151·— rb.; Zawiercie 400·— rb, Żyrardów 276.50 rb.; Berlin 46·18.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 23 maja.
Pszenica na maj od 11·30 do 11·31; pszenica na październik 9·74 do 9·75; żyto na maj 0·— do 0·—; żyto na październik od 7·55 do 7·56; owies na maj 0·— do 0·—; owies na październik od 6·50 do 6·51; kukurydza na maj 5·47 do 5·48; kukurydza na lipiec 5·53 do 5·54; rzepak na sierpień 12·60 do 12·70.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie stałe, pochmurno i chłodno.

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie
poleca wielki wybór książek
na 3778 1 5
nagrody pilności.

Już wyszło dzieło Dra Bogdanika p. t.
Kult piękności i zdrowia.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.
Cena 2 K 50 h. 3755 1 3

Poszukuje się nauczyciela
biegłego w języku niemieckim dla miejscowości w Galicyi o silnie rozwiniętym ruchu przemysłowym, któryby skłonnym był założyć także szkołę prywatną. — Kandydat mógłby zarazem uzyskać posadę o stałych dochodach przy jednem z przedsiębiorstw w miejscowości tej istniejących. — Zgłoszenia listowne pod „Posada 3746“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 3746 1 3

Solicytator
rutynowany 3748 1 3
znajdzie posadę od 1 lipca 1810 w kancelaryi adw. **Dra Zapały w Nowym Targu.** Świadectwa zwraca się.

Bazar krajowy
w Krakowie, Rynek gł. 20,
poleca
Koszyczki ozdobne do robót ręcznych. 2939 1 0

Używaną tokarnię
do żelaza,
kupi Fabryka farb Karmańskiego na Zwierzyńcu. 3747 1 2

Willa w Szczawnicy
o 46 ubikacyach, budynki gospodarcze, ogród owocowy i warzywny, do sprzedania za 70.000 K. Gotówka potrzebna 50.000 K. — Wiadomość u p. Kurcza w Szczawnicy. 3754 1 10

Poszukuje się uzdolnionej panny do zajęcia biurowego, obznajomionej z pisaniem na maszynie i stenografią niemiecką. — Zgłoszenia pod Skrytka pocztowa Nr 56, Kraków. 3757

SKLEP
przy ul. Floryańskiej do sprzedania. — Wiadomość w sklepie ul. Wiślna l. 5. 3758 1 2

WIKTOR BARABASZ
skład fortepianów, pianin i harmonium,
poleca 2436 37 0
najlepsze instrumenta firm krajowych.
Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.

Do sprzedania tanio
Maszyna ręczna pierścieniowa, krawiecka Singera zupełnie jak nowa i różne meble, ulica św. Jana 14, Kraków, sklep frontowy. 3767 1 3

Piekarnia w Chrzanowie
do wynajęcia od 1 czerwca 1910. Piekarnie 2 ubikacye, mieszkanie 3 ubikacye, składnica opału 1 ubikacya, rocznie 800 K, w Chrzanowie, śródmieście. Wiadomość: W. Sędzielewski. 3770 1 3

ZAWOJA
(pod Babią Górą!)
Właściciel kolonii letniej i restauracyi **S. Fischer,** podaje do łaskawej wiadomości, iż wynajmuje mieszkania we własnych domach i pośredniczy w wynajęciu mieszkań u gospodarzy. Własny omnibus przy każdym pociągu przy stacyi kolejowej w Makowie. C. k. filia pocztowa we własnym domu. Kolonia ta jest centrum życia towarzyskiego. 3773 1 8

Rutynowany solicytator
adwokacki, poszukuje posady. Zgłoszenia: **E. R.** poste rest. **Radłów,** za okaz. kwitu inserat. 3745 1 3

Dom II-piętrowy
wraz z ogrodem owocowym pod l. 5. przy ulicy Rakowickiej do sprzedania. Wiadomość u właściciela w Krakowie, ulica św. Sebastyana 17. 3736 1 3

Handel korzenny
w dzielnicy robotniczej, dobrze prosperujący, jest z wolnej ręki do sprzedania. Informacyi udziela z grzeczności biuro wszelkiej reklamacyi „Principia“ ul. św. Marka 21. 3769 1 3

Na lato.
Na wsi (okolica b. piękna, górzysta, lesista. kąpiele rzeczne) jest niedrogo do wynajęcia kilka oddzielnych pokoi z całem utrzymaniem. Wiadomość: Kraków, Zacisze 6, parter na lewo. 3765 1 3

Zdolna malarka
uczennica pierwszorzędnych profesorów, poszukuje lekcyi rysunków i malarstwa na wyjazd przez czas wakacyjny. Zgłoszenia przyjmuje pod „M. B. 3777.“ Admin. „N. Reformy“. 3777 1 3

Sprzedam!
lekki powozik do samopowożenia wraz z elegancką uprzężą na jednego konia lub parę. — Wiadomość: Biuro spedycyjne W. Bujański, Kraków, Rynek gł., Hotel Drezdeński. 3762 1 2

Kamienica II-piętrowa
w Czarnej wsi, dobrze się rentująca, o 20 ubikacyach (prócz przedpokoi), z wodociągiem, kanalizacyą do sprzedania. Gotówki potrzeba około 18.000 względnie 14.000 koron. Zgłoszenia przyjmuje właściciel pod: **„Sposobność“** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego“. 3763 1 3

Dr Józef Moskwa
adwokat w Dąbrowie
przyjmie z dniem 1 lub 15 czerwca 1910 rutynowanego **koncypienta,** katolika. 3774 1 4

BARDZO KORZYSTNE!!
Całe utrzymanie przy inteligentnem, bezdzietnem małżeństwie, w miasteczku, w uroczej górskiej okolicy (miejsce kuracyjne), w Galicyi zachodniej, otrzyma osoba chcąca pożyczyć 5000 koron. Zabezpieczenie dostateczne. Wiadomość F. Karasiński, Krościenko nad Dunajcem. — 3485 5 6

Najlepsza czekolada, Cukry deserowe
ADAM PIASECKI
Kraków, ul. Długa 12 — ul. Floryańska 2.
166 (Hotel Drezdeński) 107 0
Proszę żądać wszędzie.

Znakomite Czarnowiejskie
KIEŁBASY
siekane i krajane, na domowy sposób przyrządzane, poleca po cenach zniżonych i wysyła za zaliczką
Fabryka wędlin i wyrobów masarskich
Franciszka Grudniewicza
Kraków, Czarnowiejska l. 16.
3543 3 3

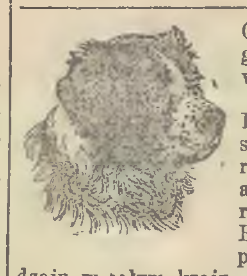
Nauczycielka
z maturą i kwalifiką, poszukuje lekcyj na lipiec i sierpień. Warunki przystępne. Zgłoszenia do 10 czerwca pod **Z. Z.** poste rest. **Limanowa.** 3626 2 3

Do sprzedania w Przemyślu
prześlicznie położona, dwupiętrowa, stylowa willa, z pięknym ogrodem. Dochód 6.000 kor. Dobrowolska, Rzeszów, Lwowska 28. 3675 3 3

Watę odtłuszczoną do celów chirurgicznych.
" " " " położniczych.
" " " tutek papierosowych.
" sznurkową dla fryzyerów.
" bawełnianą do celów opatrunkowych przemysłowych.
Watę kolorową do opakowania biżuteryi.
Opatrunki chirurgiczne, szafki i skrzynki opatrunkowe.
Wyprawy dla rodzących i położnic zestawione według wskazówek prof. Dra Wł. Bylickiego ze Lwowa wyrabia 99 55 0
Fabryka opatrunków chirurgicznych „VIS“
(Dra M. L. Dobrowolskiego)
w Podgórzu - Krakowie i we Lwowie Czarnieckiego 6.
Znak ochronny na opatrunkach chirurgicznych czerwony krzyż z literami w posrodku M. L. D. i tylko takie przyjmować z aptek i składów aptecznych jako wyroby krajowe.

Nigdy!
już nie zmieniam mydła, odkąd używam Bergmana mydła liliowego z koniklem (znak konik) z fabryki Bergmanna i Sp. w Dječzynie n. Ł., gdyż to mydło jest jedynie najskuteczniejszem ze wszystkich mydeł loczniczych przeciw piegom, jakoteż do pielęgnowania pięknej, miękkiej i delikatnej cery. Kawałek 80 halerzy — do nabycia we wszyskich aptekach, drogueryach, składach perfum i t. d. 1541 12 50

Kamienica II p. w śródmieściu w Krakowie, blisko Rynku
wraz z handlem towarów korzennych, restauracyą i wyszynkiem, pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Gotówka potrzebna 50.000 koron. Wiadomość w Domu handl. **Adama Bilińskiego w Krakowie,** ul. Szewska 11. 3668 4 5



Odznaczony 14 medalami rządowymi i więcej niż 200 pierwszemi nagrodami. Pierwszy Galicyjski Zakład Zoologiczny „ORNIS“ założony w Krakowie w roku 1897. Właśc. firmy: **A. MUSIOŁEK,** sklep, Kraków, (ul. Sławkowska l. 16) naprzeciw Grand-Hotelu. Hodowla: Poczta Dębniki (własna willa). Menażerya w Parku Krakowskim dla P. T. Publ. otwarta poleca po najniższych cenach różne czysto rasowe psy, drób, gołębie, króliki. Jaja do wylęgu. Oswojone małpki, angora koty, gadające papugi, kolibry, prawdz. harc. kanarki, złote rybki, żywność itd. Puchacze, sprzedaż żywej zwierzyny. Gordonsettery. Bardzo tanio wypycha się ptaki i zwierzęta. 25-letnia fachowość nabyta po całej Europie. Największy i jedyny zawodowy zakład tego rodzaju w całym kraju. Bogato ilustrowane cenniki za nadesłaniem 5-hal. marki opłatnie. — Wielka ilość podziękowań zawsze do przeglądnięcia. 3527 3 10

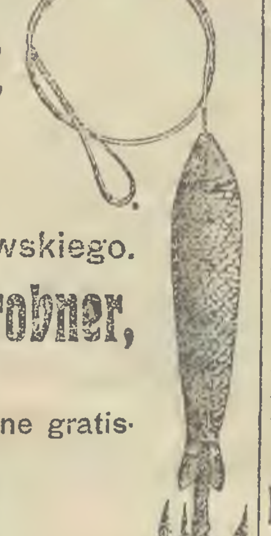
Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że rozpoczynam nowy kurs nauki
Rachunkowości państwowej
i buchalteryi kupieckiej pojed. i podw. dla P. T. Kandydatów i Kandydatek, chcących złożyć z tej umiejętności egzamin przed c. k. Komisyą egzam. w c. k. Namiestnictwie we Lwowie. Kurs trwa 3 miesiące. **Dla Pań osobne godziny. Pomyślny rezultat nauki zapewniony.** Warunki bardzo przystępne. **Na kurs można się wpisywać w każdym czasie.** Również udzielam lekcyj korespondencyi handlowej, stenografii, kaligrafii i konwersacyi niemieckiej. 2869 5 5
HENRYK GOTTLIEB
zaprzysiężony rzeczoznawca ksiąg handlowych przy c. k. Sądzie krajowym i egzaminowany nauczyciel rachunkowości państwowej,
Kraków, Dietlowska 68, II p. Nr telefonu 1137.

Uroda więcej znaczy niż bogactwo!
Piękną cerę można mieć przy użyciu **Kremu Venus** usuwającego **PIEGI,** plamy, opaleniznę i liszaje, oraz **Pudru Venus** dla pań, nieszkodliwego, subtelnie i delikatnie przylegającego do twarzy. Poleca laboratoryum **St. Górskiego w Warszawie.** Główny skład w Drogueryi Magistra farmacyi J. HANAKA, Kraków, Szewska 5.
Krem Venus słoik à 1 kor. 50 h i 2 kor. 50 h. Puder Venus pudełeczko à 40 hal.
2818 6 10

LAWN-TENIS
Rakiety i Piłki Slazingiera. Piłki nożne „Football“. Piłki gumowe. Amerykańskie łyżwy na kółkach do jazdy na asfalcie. **Hamaki i huśtawki** i inne przybory sportowe — poleca najtaniej
L. WEINDLING, KRAKÓW
ulica Grodzka L. 26 - - - - - dom W. P. Suskiego.
3545 2 0

I-szej jakości
Posadzki deszczułkowe dębowe
podłogi miękkie i wszelkie roboty stolarskie, budowlane i meblowe 259 57 0
Dajwór 14. **Joachim Steinberg,** Starowiślna 83. Telefon 778

Lavn-Tennis
Buty i Piłki nożne i gumowe, Krokiety, Kręgle, Hamaki, Leżaki, Stołki ogrodowe, Zabawki, Przybory turystyczne.
Przybory rybołowcze
Poradnik rybołowczy Prof. J. Rozwadowskiego.
Magazyn Uniwersalny Roman Drobner,
2043 20 0 **Kraków.**
Cenniki ilustrowane gratis.

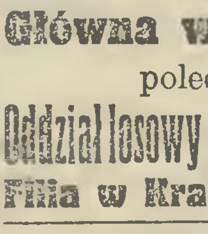




Na dowolne spłaty miesięczne!

Losy Tureckie 400-frankowe
6 losowań rocznie. — Najbliższe 31 maja.
Główna wygrana franków 400.000, 200.000
i wiele innych mniejszych.
Losy państwowe z roku 1864.
Losowanie 1 czerwca. 3738 2 5
Główna wygrana - - - - - - koron 300.000
poleca pod najkorzystniejszymi warunkami
Oddział losowy c. k. uprz. Akc. Towarzystwa Kantorów wymiany „Mercur“
Filia w Krakowie, ul. Floryańska 28 i św. Marka 12.

Willa
II p. z oficynami i budynkami gospodarczemi, oranżeryą (jest sad i ogród jarzynowy — cztery morgi) z powodu zmiany stosunków rodzinnych, do sprzedania. — Wiadomość: W. Soból, Wieliczka. 3663 3 3



ASTMA
duszność wskutek kataru znika natychmiast przez proszek i papierosy Dra Clérego. Próbki za darmo, opłatnie. Pisać pod adr.: **Dr Cléry, 53, Boulevard St. Martin, Paris.** 2563 7 0

Chłopczyka lub dziewczynkę
za jednorazowem stosownem wynagrodzeniem, przyjmie za swoje osoba samoistna, wysoko wykształcona. Kapitał dziecku zapewniony zostanie. Zgłoszenia: „Szczęśliwy traf 1910“ poste rest. Rzeszów, fach pocztowy. 3676 2 3

Pożyczki 3114 8 12
dla P. T. urzędników państw., prywatnych, oficerów, adwokatów, notaryuszy, lekarzy, inżynierów, księży, profesorów, nauczycieli i straży skarbowej do najmożliwszej wysokości na 30 letnią spłatę, załatwia za kondyktem i bez i informacyj w sprawie ubezpieczenia na życie udziela ustnie lub pisemnie **Reprezentacya Beamten-Vereinu,** Lwów, Kopernika 28, II p.

Dla większego biura w Krakowie poszukuje się od 1 czerwca b. r.
panny biurowej
(wyzn. izr.) z ukończoną akademią lub szkołą handlową oraz
praktykanta biurowego
(wyzn. izr.) z ukończoną akademią handlową. 3771 1 2
Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw, których się nie zwraca, adresować należy pod **A. Z.** do Agencyi dzienników J. Hopcas i Antonina Salomonowa w Krakowie, ul. Sławkowska 2.

Samodzielny
buchalter-korespondent
zdolny bilansista i rutynowany urzędnik biurowy, władający w słowie i piśmie doskonale po niemiecku, piszący biegle na maszynie, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia pod: **M. K. M. 250.** poste restante **Kraków,** za okazan. kwitu inseratowego. 3645 3 3

J. Schnaetzer
Teorya i konstrukcya
Aeroplanów
z przedmową **Dra M. T. Hubera,** Profesora Szkoły politechnicznej.
Cena 6 kor. — Wszędzie do nabycia.
Nakład księgarni L. Chmielewskiego we Lwowie. 3661 4 4

4 młode pudle
do sprzedania. — Wiadomość u ślusarza, ulica Grodzka 39. 3634 3 3

W Poroninie
w pięknie położonej willi, 1 lub 2 pokoje z utrzymaniem do wynajęcia. Wiadomość: E. W. w Krakowie, ul. Jabłonowskich l. 18, I p., drzwi na lewo. 3670 2 3

Do sprzedania
majątki ziemskie
w zachodniej i wschodniej Galicyi położone, w obszarze 260 m., 300 m., 350 m., 420 m., 450 m., 500 m., 580., 638 m., 800 m., 850 m., 900 m., 950 m., 1300 m., 1400 m., 1760 m., 2000 m., 2250 m., 2890 m., i jeszcze inne, w każdym są budynki doskonałe i inwentarz odpowiedni, także i las. Mający chęć kupienia raczy się przekonać, że znajdzie majątek u podpisanego, ku zupełnemu swemu życzeniu i zadowolnieniu. **Edward Lipiner, Kraków, św. Gertrudy 19.** 3766 1 3

Budowlano-handlowy fachowiec
znajdzie intratną **posadę** w krakowskiem przedsiębiorstwie budowlanem. — Zgłoszenia adresować: **Okazicielowi kwitu inseratowego Nr 1250** poste restante **Kraków.** 3742 3 4

Pomieszkanie
przy ul. Stachowskiego l. 12, II piętro, składające się z 8 pokoi, dwóch kuchni, dwu kurytarzy i ogródka, jest od 1-go lipca do wynajęcia. 3666 3 3

Turbany!
jak również i inne najnowsze podkłady pod włosy w cenie od 1 korony. Mydełka toaletowe o silnych zapachach 1·60 K kilogram, kawałek 14 halerzy.
poleca: 3008 2 10
L. Korzeniowski, Floryańska 22.

Hej, do Zawoi! do Zawoi!
Że uroczą jest **Zawoja,**
Wie to klientela moja;
Więc jej nie trza dużo gadać!
A kto tu nie był — przyjedź zbadać!
Droga teraz całkiem nowa
Ukończona i gotowa;
A już **Brüllowe** omnibusy —
Więc nie będą trząść ci duszy,
Gdyż są całkiem przerobione,
Naprawione — odnowione!
Więcej nie zawracam głowy,
Lecz do usług jam gotowy!
Nowi! lub też dawni goście,
Zapytania do mnie wnoście!
S. & F. Brüll
właściciele kolonii letniczej
Zawoja. 3040 16 35

Opatrzność.
Za człowieka starszego, 40—50 lat wieku, wyjdzie panna przystojna, mająca, prócz wysokich zalet duszy i umysłu, posag 20.000 koron gotówką. Wymagane: zacny, uczciwy charakter, wyższe stanowisko i dobre, **polskie, szlacheckie** nazwisko. Na godła i anonimy nie odpowiada. — Zgłoszenia kupców, urzędników kolejowych i pocztowych, oraz wszelkie pośrednictwa wyłączone. Zgłoszenia nadsyłać tylko do 3 czerwca pod godłem **„Opatrzność“** poste restante **Tarnów.** 3775

Zdolna krawczyni
szuka roboty w domu prywatnym. **W. K.** poste restante **Kraków.** 3740 2 3

Sztychy
Redlicha i innych, dawne premie T. P. Szt. P. do sprzedania Smoleńsk 1, I p. 3720 2 5

Ucznia do praktyki
inteligentnego, z dobrej rodziny, z kilkoma klasami gimn. lub realn., poszukuje Zakład repr. artyst. „Zorza“ w Krakowie, św. Krzyża 7. 3717 2 3

Poszukuję
spólnika z kapitałem do 1000 koron, potrzebnego do opatentowania wynalazku. Zapewnia się 50%. Wiadom.: „Wynalazek 91“ post. rest. Kraków. 3721 2 2

Elektrownia miejska
w Nowym Targu
poszukuje **elektromontera** z 2-letnią praktyką. Posada na razie prowizoryczna. Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem warunków co do płacy, do Zarządu elektrowni. 3727 2 3

Za Rabą w Myślenicach
są jeszcze do wynajęcia na lipiec i sierpień mieszkania letnie z urządzeniem: 2 pokoje i kuchnia, 1 pokój z kuchnią i pokój z kuchnią oddzielną. Wiadomość u właścicielki, Kraków, pl. Maryacki 8, II piętro. 3732 2 3

Ofiaruję 400 koron za wyrobienie mi posady biurowej w instytucyach finansowych. Mam studya handlowe i dłuższą praktykę buchalteryjną. Posada tylko w Krakowie. Zgłoszenia przyjmuje biuro wszelkiej reklamy „Principia“ ulica św. Marka 21, pod „Wawel“. 3731

Rządca-ekonom
w sile wieku (żonaty) z dłuższą praktyką, znający się na leśnictwie, posiadający chlubne świadectwa, poszukuje posady od 1 lipca. Zgłoszenia pod **W. G.** post. rest. **Kraków.** 3616 3 3

Osoba starsza zajmie się dziećmi, gospodarstwem domowem, szyciem, przyjmie miejsce chętnie u wdowca. Zgłoszenia pod: Sumienna, poste restante Podgórze. 3591 3 3

AGRONOM
z wykształceniem i listami polecającemi, na stanowisku, żonaty, poszukuje posady dozorcy, portyera lub gospodarza, w mieście lub blisko miasta. **A. B.** poste restante **Podgórze.** 3715 2 2

Dzierżawa.
W Prądniku Białym, w pobliżu Krakowa, folwark składający się z 12 morgów gruntu ornego wraz z zasiewami i 2-ma morgami ogrodu warzywnego i owocowego, jest każdego czasu do poddzierżawienia Budynek mieszkalny o 7 pokojach, osobny dom dla służby, stajnia i stodoła wraz z wozownią. Inwentarz także do nabycia. — Zgłoszenia przyjmuje: J. J a n i s z e w s k i, Kraków, ul. św. Tomasza 18. 3625 3 3

Wydzierżawię
trafikę pod przystępnemi warunkami w Podgórzu. Zgłoszenia tylko pisemne z terminem do 15 czerwca b. r. pod Z. W. przyjmuje Admin. „Nowej Reformy“. 248 3 3

Majątek
18½ morgowy, w pow. Grybowskim, gm. Stróże, składający się z budynków mieszkalnych o 3 pokojach, 1 sieni i 1 kuchni, jak również gospodarczych t. j.: 2 stodół, 1 stajni, 1 sieni, lamusa, spichlerza i piwnicy betonowej, zbudowanych przed 5 laty, w okolicy bardzo romantycznej, z powietrzem zdrowym, na pasie podkarpackim, jest zaraz do sprzedania. Na miejscu stacya kolei, rozchodzącej się w 3 kierunkach, szkoła czteroklasowa i poczta. Do miasta Grybowa 5 klm. Dla P. P. Emerytów bardzo się nadaje, a to ze względu na świeże powietrze i warunki komunikacyjne. Zgłoszenia pod adresem Jan Cieluch w Berdychowie, p. Stróże koło Grybowa. 3700

2,545.600
franków złotem
6 ciągnień rocznie 6
Najbliższe już
1 czerwca 1910 r.
przez kupno
Tureckiego 400 fr. losu
zawsze odsprzedać się dającego i bezwarunkowo losowaniu podlegającego.
Najmniejsza wygrana daje już netto 240 franków.
Cena gotówką **K 265·—** lub tylko na
39 rat miesięcz. po K 8·—.
Już przesłanie pierwszej raty zapewnia natychmiastowe wyłączne prawo gry na oryginalne losy przez władzę kontrolowane.
Gazeta losowań „Neuer Wiener Mercur“ za darmo. 3741 2 5
Kantor wymiany
OTTO SPITZ, Wiedeń,
I., Schottenring tylko 26
Róg Gonzagagasse